

# SŁOWO

Wilno, Piątek 28 czerwca 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-iej do 4-iej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-iej do 1-iej.

PRENUMERATA miesięczna z odświeżeniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., sąsiadów 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Narutowicza 36 — 1, filja Wydawn.  
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin  
DRUJA — Kowkin  
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa  
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11  
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
KLECK — Sklep „Jedność”  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki  
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego

N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”  
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.  
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz  
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”  
ŚLONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół OŚWIATY  
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 23  
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, Skład apteczny  
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy  
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

## SEJM UCHWAŁIŁ USTAWĘ o wyborze Prezydenta w drugim i trzecim czytaniu

WARSZAWA. Wczoraj popołudniu sejm wysłuchał sprawozdania komisji konstytucyjnej w sprawie projektu ustawy o wyborze prezydenta Rzeczypospolitej.

Projekt tej ustawy referował WICEMARSZAŁEK CAR, dając na wstępie krótki obraz tego, co jest zawarte w konstytucji w tej materii i rozwijając cele i zadania omawianej ustawy. Trzy kwestje są główną treścią ustawy, a mianowicie sposób wyboru elektorów przez obie izby ustawodawcze, sposób wyboru kandydata na prezydenta przez zgromadzenie elektorów oraz sposób przeprowadzenia plebiscytu, jeśliby zachodziła tego konieczność. Następnie sprawozdawca przeszedł do omawiania strony technicznej przeprowadzenia tej czynności, wyjaśniając, w końcu przepisy ustawy odnoszące się do zaskarżenia wyniku głosowania do sądu najwyższego oraz dotyczące ochrony osoby i czci kandydata na prezydenta w okresie od wyborów do chwili objęcia urzędowania. Mówca w zakończeniu wniosł o odrzucenie poprawek i przyjęcie ustawy w brzmieniu komisyjnym.

W dyskusji, jaka się rozwinęła, za brał głos pierwszy POSEŁ STROŃSKI (klub narodowy), który ustosunkował się krytycznie do projektu, uważając, że prezydent z reguły będzie wybierany przez elektorów, a do plebiscytu nigdy nie dojdzie.

POSEŁ KRYSA (stronnictwo ludowe) dowodzi, że obdarzony tak wielką władzą prezydent winien być wybierany przez naród, a ustawa tego nie zapewnia.

Wreszcie POSEŁ ŚWIĄTKOWSKI (PPS) wyraża pogląd, że zgromadzenie elektorów nie odtworzy woli społeczeństwa.

Posłowi Strońskiemu odpowiedział CAR, że przewidziany przez ustawę plebiscyt jest rzeczą zupełnie realną, tak samo, jak i zgromadzenie elektorów, i od okoliczności jedynie zależy, który z tych sposobów będzie w konkretnym wypadku zastosowany. Po tych wyjaśnieniach przystąpiono do głosowania. Odrzucono wszystkie poprawki opozycyjne i projekt przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Następne posiedzenie wyznaczono na jutro, godz. 10.

## Kopiec na Sowińcu — pomnik w Warszawie Sarkofag na Wawelu — mauzoleum na Rossie

### Plan uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego ustalony przez Naczelny Komitet

WARSZAWA. Wydział wykonawczy Naczelnego Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego komunikuje:

Prezydent Rzeczypospolitej, powołując Naczelny Komitet uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego i stając na czele komitetu, nadał ogólnonarodowy charakter temu aktowi i zalecając skoordynowanie akcji w całym kraju, wskazał, że winna ona mieć na celu jedynie takie dzieła, któreby swą powagą i dostojnością godne były uczuć całego narodu.

Powołany przez prezydenta wydział wykonawczy komitetu, przystępując do realizacji tych wskazań, uważa za swoje pierwsze za-

danie zorganizowanie współpracy ze społeczeństwem w celu zrealizowania jego wysiłków.

Setki organizacji społecznych, zawodowych, kulturalnych, oraz związków obywateli i obywateli ojczyzny, zgłosiło już swój akces do pracy naczelnego komitetu, od dając swoje siły do jego dyspozycji. Tysiące obywateli uczyniło to samo. Każdy dzień przynosi nowe zgłoszenia.

Głównym zadaniem naczelnego komitetu jest ustalenie formy uczczenia pamięci Wodza Narodu w dziełach o charakterze ogólnonarodowym. Za dzieła odpowiadające tym warunkom naczelnego komitetu uważa dotychczas:

1. Usypianie kopca na Sowińcu pod Krakowem,
2. Stworzenie pomnika Marszałka w Warszawie.
3. Budowę sarkofagu na Wawelu.
4. Wzniesienie grobowca na Rossie w Wilnie.

Dzieła te nie przesadzają o innych monumentach i inicjatywach, zmierzających do ufundowania zbiorowym wysiłkiem żyjących pomników, twórcy niepodległości.

Wykonanie tych zadań wymaga, aby wszyscy pragnący wnieść pomnik, założyć instytucję lub nadać jakiejś instytucji im. Marszałka, przed powzięciem kroków realizacyjnych uzgodnili swój plan, zarówno pod względem merytorycznym, artystycznym, jak i finansowym z wydziałem wykonawczym. Ta jedynie metoda pracy zagwarantuje, że wszystkie poczynania stworzą harmonijny i odpowiedzą powadze zadań.

Wydział wykonawczy organizuje więc zbiorcze pieniądze wśród ogółu obywateli. Zbiórka ta powinna mieć charakter najzupełniej dobrowolny.

Wydział wykonawczy apeluje do wszystkich pracodawców prywatnych lub osób administrujących z ramienia państwa lub samorządu, by nie dopuścili do wywierania nacisku na pracowników kierowanych przez nich instytucji. Zle zrozumiama w tym względzie gorliwość byłaby wysoce niewłaściwa i gorsząca wobec państwa Marszałka.

Wydział wykonawczy świadczy, że całe społeczeństwo dobrowolnie przyczyni się w granicach swych możliwości do realizacji zadań komitetu, sądzi, że nastąpi to bądź przez jednorazowe choćby najdrobniejsze ofiary, składane na listy zbiorowe naczelnego komitetu, które będą wkrótce rozsyłane upoważnionym do zbioru obywatelom, bądź też przez ofiary rozłożone na składki miesięczne w dłuższym okresie do lat trzech, przyczem konieczne jest ustalenie, jaką drogą i w jakich terminach raty te będą przekazywane komitetowi.

Ofiary na cele komitetu składać można w KPO na konto 1313, przyczem wszelkie wpłaty na to konto wolne będą od opłat manipulacyjnych.

### ODŚLONIECIE PORTRETU Gabrjela Narutowicza W ZACHĘCIE

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 18 przybył do Zachęty Słuk Pięknych Prezydent Rzplitej wraz ze swą żoną. Przedtem już zjawili się w Zachęcie ministrowie Jędrzejewicz i Kaliński, prezydent Warszawy Stankiewicz i in. Prezydent Rzeczypospolitej dokonał odsłonięcia w sali muzeum portretu pierwszego prezydenta Rzplitej Gabrjela Narutowicza, pędzla malarza Włodzisławskiego. — Po przeszło godzinnej bytności w Zachęcie Prezydent opuścił wystawę.

## ROZMOWY EDENA Z LAVALEM NIE WYJAŚNIŁY SYTUACJI

Dalsze pertraktacje odbędą się w drodze dyplomatycznej

PARYŻ. Minister Eden przybył wczoraj w towarzystwie szefa sekcji Ligii Narodów w Foreign Office Stranga o godz. 10-iej do Paryża. O godz. 11.45 udał się na Quai d'Orsay, gdzie niezwłocznie rozpoczęły się rozmowy.

Ze strony francuskiej brali w nich udział premier Laval i generalny sekretarz MSZ Leger, a ze strony angielskiej minister Eden i dyr. Strang. Rozmowy zakończyły się o godz. 13.30, po czym Laval oświadczył dziennikarzom, co następuje:

Minister Eden po powrocie z Rzymu zapoznał mnie z treścią rozmów odbytych z Mussolinim. W chwili obecnej jesteśmy zajęci określeniem rokowań, któreby przyspieszyły rozwiązanie wysuniętych zagadnień.

Mamy wspólną wolę i troskę, aby osiągnąć realizację programu z 3-II. Minister Eden zapoznał mnie z rozmowami, jakie odbył z Mussolinim w sprawie sporu włosko-abyssyńskiego. Dalsze rozmowy Edena z Lavalem nie były przewidziane i Eden odleciał z lotniska paryskiego Le Bourget o g. 20 do Londynu, że gnany na lotnisku przez szefa gabinetu Laval.

PARYŻ. Minister Eden poinformował premiera Laval o rozmowach jego z Mussolinim, lecz zasadniczym celem zatrzymania się w Paryżu angielskiego ministra było udzielenie Lavalowi odpowiedzi rządu angielskiego na pytania, jakie postawił premier francuski Edenowi w czasie jego poprzedniego pobytu w Paryżu.

Pytania te dotyczyły metod, jakie należy zastosować, celem realizacji programu francusko-angielskiego, ustalonego w Londynie 3-II, wobec tego, że zawarcie układu morskiego angielsko-niemieckiego naruszyło uzgodnioną między obu rządami procedurę. Rozmowy dzisiejsze nie miały charakteru decydującego, ponieważ deklaracja, złożona dziennikarzom przez Laval, zapowiada, iż wymiana zdań odbywać się będzie w dalszym ciągu drogą dyplomatyczną.

Pytania postawione przez premiera Laval zmięszały do potwierdzenia:

- 1) współzależności różnych punktów deklaracji francusko-angielskiej z 3-II, to zn. łączności, jaka winna być zachowana między paktem lotniczym, paktem wschodnim, paktem nadmorskim i układami dotyczącymi zbrojeń lądowych.
- 2) współzależności między zbroje-

niami lądowymi, lotniczymi i morskimi, mimo, że układ morski angielsko-niemiecki rozwiązał zagadnienie zbrojeń morskich w sposób dwustronny, i po:

- 3) konieczności zachowania ogólno go charakteru paktu lotniczego przewidzianego między państwami, które podpisały traktat locarneński i oparcia go na dwustronnych pakciach organizujących pomoc wzajemną, stanowiących podstawę tego paktu ogólnego.

Chodzi o to, czy każdy z tych pak- tów i układów, przewidzianych w Londynie i Stresie, ma być zawarty natychmiast tak, jak to stało się z angielsko-niemieckim układem mor-

skim, czy też, — jak to zostało początkowo uzgodnione i jak tego sobie życzy rząd francuski — z zawarciem tych pak- tów należy zacząć aż do chwili, w której inne kwestje programu zostałyby doprowadzone do tego stopnia rozwoju, który mniej lub więcej równałby się tymczasowemu ukła- dowi. Wydawało się w ostatnich dniach, że Londyn chciałby zawrzeć jak najwcześniej ogólny pakt lotni- czy między państwami lokarneńskie- mi, a dwustronne układy techniczne, przewidziane dla wprowadzenia go w życie, miały być zawarte później.

W Paryżu przeciwnie, uważano, że zawarcie układów dwustronnych winno nastąpić równocześnie.

Cokolwiek byliby, należy podkreślić, że cele polityki angielskiej pozostają te same, co i cele polityki francuskiej i włoskiej, jak to wykazały rozmowy między Mussolinim a Edenem. W Brytanji pozostała wierna wnioskowi deklaracji z 3-II i konferencji stressańskiej. Wnioski te stanowią ramy, jak również cele tej akcji.

Obecne rozmowy mają na celu ostateczne opracowanie metod rządów francuskiego i angielskiego, celem realizacji tego programu, co pozwoli żyć w nadzieję, że między Paryżem a Londynem zostanie ustalona zupełna zbieżność poglądów, zgodnie z ogólnymi interesami i węzłami przyjaźni, łączącymi oba kraje.

## Konferencja min. Hirota z ambasadorem ZSSR Projekt komisji sowiecko-japońsko-mandżurskiej

TOKIO. Minister spraw zagranicznych Hirota odbył wczoraj konferencję z ambasadorem sowieckim Jurenjewem w sprawie incydentu, jaki zaszedł na pograniczu sowiecko-mandżurskim. W przeciwnieństwie do twierdzenia Jurenjewa, iż incydent był spowodowany przez wkroczenie na terytorjum sowieckie żołnierzy japońskich, min. Hirota oświadczył, że ma ściśle informacje, że przyczyną

incydentu granicznego było wkroczenie żołnierzy sowieckich na terytorjum Mandżuko.

Minister Hirota wskazał, na konieczność utworzenia łącznej komisji granicznej sowiecko-japońsko-mandżurskiej, co do której osiągnięto niedawno zasadnicze porozumienie.

Minister Hirota zwrócił ambasadrowi Jurenjewowi uwagę, na fakt, że Sowjety skoncentrowały przeszło

20,000 żołnierzy na granicy sowiecko-mandżurskiej, przyczem minister Hirota wyraził żądanie, aby ZSSR zredukowało swe obecne siły na granicy mandżurskiej do 1/3 lub do połowy, torując w ten sposób drogę do normalizacji stosunków między Sowietami, Japonją i Mandżuko.

W czasie powyższej konferencji omówiono również sprawę demilitaryzacji strefy pogranicznej między Mandżuko a Związkiem sowieckim.

### Japonja chce pośredniczyć między Chinami a Mandżukuo

HSING-KING. Nadzwyczajny ambasador japoński w Mandżuko gen. Minami oświadczył przedstawicielom prasy, że Japonja gotowa jest podjąć się bezpośrednich rokowań między Chinami a Mandżuko celem załatwienia kwestyj spornych i doprowadzenia do nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy obu krajami.

### NEUTRALNOŚĆ USA W ZATARGU WŁOSKO-ABISYŃSKIM

NOWY JORK. Georges Hanson, mianowany charge d'affaires Stanów Zjednoczonych w Abisynji odjechał wczoraj okrętem do Londynu, skąd wyruszy do Addis Abeba.

Hanson oświadczył, że Stany Zjednoczone trzymać się będą ścisłej neutralności w zatargu włosko-abisyńskim.

## Walny Zjazd Legionistów w Krakowie Ziemia z wszystkich pobojuwisk legjonowych na kopiec Marsz. Piłsudskiego

Zarząd główny Związku Legionistów Polskich zwołuje na dzień 6-go sierpnia r.b. do Krakowa tradycyjny legjonowy zjazd sierpniowy dla zbiorowego złożenia przez legionistów hołdu Komendantowi Legionów Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

W czasie zjazdu odbędzie się uroczysty akt złożenia na kopcu Marszałka Piłsudskiego urn z ziemią z wszystkich pobojuwisk legjonowych. Zbieraniem ziemi zajmować się będą legjonowe koła pułkowe.

## Hołd ociemniałym inwalidom na Wawelu

KRAKÓW. Do Krakowa przybyło przeszło 100 inwalidów ociemniałych z prezesem Wagnerem. Dziś inwalidzi złożą hołd Marszałkowi na Wawelu i wzięli udział w sypaniu kopca

na Sowińcu, gdzie złożyli również urny z ziemią z różnych pobojuwisk Rzplitej. Wczoraj byli inwalidzi na przedstawieniu teatralnym, a 28 b.m. rozpoczną się właściwe obrady.

## Rejestr sąsiedzkiej działalności Czecho-słowacji

w oczach społeczeństwa polskiego

Polska ma sąsiada, który jej się zawsze w najbardziej nieodpowiedniej chwili przypomina. Umiął sąsiad ten z prawdziwym talentem wybrać chwilę dla przypomnienia Polsce swego istnienia w przeszłości dalszej i bliższej.

Właśnie na przełomie czerwca i lipca 1935 r. — kiedy miało lat 15 od krwawych zmagani wojak polskich u bram Warszawy i nad brzegami Niemna — przypomina się ów sąsiad, przedkładając nam przed oczy bolesne fakty z przed niedawnych lat.

Minister spraw zagranicznych Czechosławacji, dr. Edward Benes, pojechał do Moskwy, a potem do Kijowa i opowiedział Ukraincom naddnieprzańskim, że „Czechosławacja jest sąsiadem Ukrainy, a ruch narodowy czeski tak bardzo był podobny do ruchu narodowego ukraińskiego”. — Nie nie wiedzieliśmy dotąd o tem ścisłości, bo mapa geograficzna inaczej o tym fakcie mówi, ale i nie wiedzieliśmy także o tem podobieństwie ruchów narodowych... Wiedzieliśmy natomiast co innego i to właśnie, o czem zapomnieliśmy wolelibyśmy, przypominać nam niespodziewane oświadczenia kijowskie dr. Benesa.

Wiedzieliśmy o tem, że w chwili, gdy tworzące się z niczego wojsko polskie już na dwóch frontach walczyło z nieprzyjacielem o granice powstającego dopiero państwa — trzeba było z najwyższym, krwawym wysiłkiem tworzyć front trzeci, bo nasz sąsiad wbił sztylet w plecy, wzdrzając się w Śląsk, Przerwałszy ten cios. Ku chwale oręża polskiego prze-trawiliśmy i cios drugi z tej samej strony — sześć przed 15 laty — nasz zadany. Oto w najgroźniejszej chwili odmówiły koleje czeskie przewiezienia dla wojsk polskich broni i amunicji. Odmówiły w tragicznej chwili, kiedy ręka polskiego żołnierza doremnie szukała naboju w pustej ładownicy, kiedy milkiły działa polskie, bo nie stało polskich. Daleka, okrężna droga przez Rumunję, przez Czerniowce i Sniatyn trzeba było wieść karabinu i naboje do Polski.

Może takie było wtedy czyjeś wyliczenie, ażeby „Czechosławacja sąsiadowała z Ukrainą”...

Może ktoś liczył na to później jeszcze, kiedy umieścił w Pradze, sztab, kierujący zewnątrz robotą nad rozpadaniem państwowości polskiej. Ten sztab, który z Konowalem na czele przysłał do Polski emisariuszów ukraińskich, zbrojnych w bombach i rewolwery, wyposażonych w wielkie pakiety drukowanej w Pradze „Sarny”. Ten, którego działalność pozwoliła na ukrycie się na terenie Czechosławacji współpracowników i sprawców mordów, popełnionych na osobach dwu wielkich Polaków — Tadeusza Hołdówki i Bronisława Pierackiego.

Sąsiedztwo — sam fakt sąsiedztwa z tem państwem — kazały nam przecież mimo wszystko zapomnieć o tem wszystkim, co boli i co tak niewiecznie jest nam przypomniane.

Ale czy można? Czy pozwolą na zapomnienie głosy Polaków z nad Olzy, z pozabawionych szkół polskiej, kościoła, pastwiska duchowego, książki polskiej i elementarza? Czy pozwolą codzienne konfiskaty jednego pisma polskiego nad Olzą i na Morawach — „Dziennika Polskiego”?

Czy pozwolą zapomnieć tego typu „przysługi sąsiedzkie”, jak zakaz przelotu polskich samolotów pasażerskich linii Warszawa — Wiedeń nad terytorjum czeskim?

Czy pozwolą wreszcie fakt odmówienia paszportów polskim harcerzom z Czechosławacji, którzy przybyli mieli na złot swych polskich kolegów do Spawy, do rezydencji Prezydenta Rzeczypospolitej...

Odmówiono chłopakom, którzy się już od niedawna do spotkania cieszyli. Paszportem chcą ich serec odgrodzić od milionów polskich serc z nimi jednym rytmem bijących...

Nie odgrodzą, ale i nam zapomnieć nie dają o tem, co się w przeszłości działo i o tem, co się w Kijowie mówiło. W. B.

## Awanturka między dwoma kontynentami

**Kobieta, posiadająca największy djament świata**

(el) W Nicei wzbudziła ogromną sensację onegdaj widok samochodu, który zatrzymał się przed Instytutem Pasteura. W kilka minut potem zjawiła się w bramie, niezwykle młoda, ale bardzo wykwintnie ubrana młoda kobieta, niezwykle przystojna, w towarzystwie dwóch detektywów. Drzwi samochodu otworzyły, wymieniona trójka wsiadła doń z ogromnym pośpiechem i odjechała w stronę dyrekcji policji.

Tam zatrzymano w areszcie p. Mackiney, jedną z najbardziej interesujących awanturk bieżącego stulecia. Aresztowanie jej nastąpiło na doniesienie jubileu, od którego potrafiła wyłudzić 140.000 franków. Wkrótce potem zachorowała i przewieziona została do Instytutu Pasteura, skąd po wyzdrowieniu przewieziono ją na policję.

Nie zdawało się to po raz pierwszy, że p. Mackiney musiała zamienić wygodne, komfortowe mieszkanie na celę więzienną. Przed dwudziestu laty wydarzył się jej ten sam wypadek. Wówczas była żoną p. Ben Teala, jednego z najbogatszych posiadaczy plantacji w Brazylii. Młodzi ten był z kolei trzecim mężem pięknej pani. W procesie jako świadek, złożyła ona wówczas fałszywe zeznania i popełniła krzywoprzysięstwo. Wyrok w tej sprawie spowodował umieszczenie jej na przeciąg sześciu miesięcy w więzieniu. Otrzymała jednak tylko połowę kary, dzięki temu, że maż jej zapłacił za nią kaucję bardzo poważną. Po uwolnieniu okazała się niewdzięcznica wobec plantatora, gdyż zdradziła go z angielskim kupcem, grósią. Wobec tego Brazylijczyk Teal wszczął proces rozwodowy. Zanim sprawa ta została ukończona, uległ plantator atakowi apoplektycznemu. Jedyną spadkobierczynią tego ogromnego majątku, została wdowa, która niezbyt długo nosiła po nim żałobę.

W podróży do Kairu poznała ona amerykańskiego fabrykanta Wilsona

Howera, który zaręczył się od razu z piękną wdowiczką. Wkrótce potem wprowadziła się pani Teal, jako pani domu do luksusowej willi Amerykanina. Po dwuletnim małżeństwie Amerykanin zginął w katastrofie samochodowej. Jego żona stała się znowu właścicielką olbrzymiego majątku i teraz już poczęła wyrzucać pieniądze pieniemi garściami. Rozrzućność jej nie miała granic. Posiadała na „Lazurowym Wybrzeżu“ trzy wille i kazała sobie zbudować jacht luksusowy. O wspaniałości tego statku krążyły całe legendy. Na Riwierze znano ją jako „kobietę, z największym djamentem świata“.

Sam ten klejnot stanowił duży majątek. Grywała ona w różnych kasynach i w ciągu jednej nocy potrafiła przegrać 300.000 franków. Gdy wreszcie wszystkie źródła się wyczerpały i trzeba było posprzedać wartościowe obiekty, poczęła zaciągać długi. Przed wierzytelcami uciekła następnie do Wiednia, gdzie dawała list gończy policji francuskiej. Po odbyciu niezbyt długiej kary więzienia, wyjechała z Austrii i powróciła do Los Angeles.

Tutaj prowadziła jako mrs. Paddelford dość burzliwe życie, a pewnego dnia została schwytana w jednym z wielkich domów towarowych na kradzież. W czasie śledztwa wyszło na jaw, że ma cały skład skradzionych rzeczy. Przed ciężką karą uchroniło ją świadectwo lekarskie. Stwierdzono mianowicie, że cierpi na kleptomanję.

Po tym wypadku wypłynęła w Nicei. Tu wynajęła jako mrs. Kinney luksusowy apartament w najelegantszym hotelu, porobiła fantastyczne długi i kupiła, nie płacąc zresztą, ogromną kolekcję brylantów. Piękna oszustka siedzi więc obecnie w więzieniu, a jej 40 ofiar, wszystko znani kupcy, nie chcą przeciw niej występować na drodze karnej, lękając się widocznie nad losem awanturki.

## ZDJĘCIE PODWODNE DŃA MORSKIEGO



Pisaliśmy już o badacz d-rze Beebe, uczonym amerykańskim, który w swej słynnej kuli osiągnął zdołał 923 metrów. Oto jedno ze zdjęć dna morza, w blasku reflektorów.

## Temat dramatycznego reportażu

Obrońcą Stanisława Brzozowskiego wobec opinii publicznej w Polsce jest prof. Witold Klinger. Jego artykuły i odczyty (ostatnio, przed kilku miesiącami, prof. Klinger odbył Rundreise po Polsce ze swym referatem rehabilitacyjnym) miały na celu wykazanie, że honor i nieskalanie imię tego szermierza Młodej Polski i wielkiego myśliciela jest „sprawą sumienia zbiorowej duszy narodu“. Prof. Witold Klinger nie dopuszcza nawet myśli o tem, by Brzozowski mógł być agentem ochrony, szpiegiem policji; by pod pseudonimem Goldberga, wydawanym przez siebie, „oswieszczał wierchi“ PPS i Bundu; by brał po 150 rubli miesięcznie; by za 300 carskich rubli kurował swe chore płuca w Zakopanem; by tą samą ręką, która pisała Legendę Młodej Polski, kaligrafowała raporty szpiegowskie... Prof. Klinger sądzi co najwyżej, że Brzozowski „padł ofiarą szantażu“. Mogło to nastąpić nianowicie w r. 1907, gdy Brzozowski schorowany suchotnik, osiadł we Florencji, gdzie był jakoby sekretarzem prywatnym mieszkającego tam podówczas Maksyma Gorkiego. Prof. Klinger przebywał w owym czasie w Kijowie. Tam otrzymał od Brzozowskiego list, w którym ten prosił go o interwencję w kijowskiej firmie wydawniczej „Sierp“ w kwestji honorarium autorskiego. „Sierp“ zamówił u Brzozowskiego pracę o prądach umysłowych i ugrupowaniach politycznych w Polsce współczesnej, pracę otrzymał oddawna, ale nie przyszła ani

honorarium ani przyrzeczonych odbitek. Prof. Klinger udał się pod wskazany adres, ale nie znalazł „Sierpa“. Okazało się, że taka firma nigdy w Kijowie nie istniała. Stąd wniosek: wówczas mianował prof. Klinger, że Brzozowski „nabrał jakiś szubrawiec ze świata dziennikarskiego“; dziś jest przekonany, że „za apokryficzny firmą „Sierp“ kryła się warszawska ohrana“, która użyła autentycznego rękopisu znakomitego krytyka w celu „skompromitowania go w oczach społeczeństwa“. W tym rękopisie należy szukać źródła haniebnego legendy o „oswieścaniu szczytów“ inteligencji polskiej przez Brzozowskiego — za użycie ochrony. Wprawdzie rewelacja prof. Klingera nie jest poparta żadnymi dowodami rzeczowymi; i nie posiada on nawet rzeczowego listu Brzozowskiego; sam to zresztą przyznaje: „widzę — powiada — uśmiech niedowierzania na ustach wielu czytelników, którzy będą niewątpliwie posądzać mnie o myślenie całej tej historii w celu rehabilitacji pisarza“. Nie. Wierzmy profesorowi. Oznajmy ugi: wielki krytyk polski, „chorący“ twórczo i niezależnej myśli, gloryfikator, jak go określa Marjan Żaliński, pracy — tragiczną ofiarą perfidnego, nieprzebiegającego w środkach naciągaczy. Czy on jeden padł tak ofiarą? Zaprawdę, nie. Niezrętowna była martyrologia narodu polskiego...

\*\*

Dnia 14 lutego 1909 r. rozpoczął

się, jak wiadomo, w Krakowie obrady sądu obywatelskiego kilku partji socjalistycznych nad Stanisławem Brzozowskim. On sam wołał o ten sąd z Florencji. Sąd ukonstytuował się, badał świadków, oskarżycieli i obrońców. Zeznawał między innymi Burew, opierający się na świadectwie Bakaja, i Bakaj, b. urzędnik ochrony warszawskiej, w którym potem dokonał się przewrót duchowy. Zapłacił za niego aresztowaniem, więzieniem petrowawskim i Sybirem. Uciekł. Znalazł się na wygnaniu w Paryżu. Burew rozłożył nad nim opiekę. Bakaj imponował niezwykłą pamięcią. Na słowach jego można było polegać.

Sąd krakowski składał się z ludzi, których nazwiska są głośne: Herman Diamand, Feliks Perl, Feliks Kon, Emil Bobrowski i Stanisław Żni-grozdki. Nie wydał on ostatecznego w tej ciężkiej sprawie orzeczenia, gdyż Stanisław Brzozowski zakończył we Florencji życie. Jeden z jego członków, dr. Emil Bobrowski, publikuje obecnie w kilku zestytach „Drogi“ wszystkie akta sądu, protokoły i listy, słowem cały materiał związany ze sprawą Brzozowskiego. Akta te, przechowywane przez Bobrowskiego od r. 1909, ukazują się po raz pierwszy w druku. Bobrowski ogłasza je dla tych wszystkich, którzy „pragną poznać nie opinie poszczególnych osób, lecz rzeczywisty przebieg sprawy celem wyrobienia sobie o niej własnego zdania“. Publikacja (w czwartym kolejnym zestyście) nie jest jeszcze zakończona. Ile materiału obejmie druk, akta złożone będą w Wojskowym Biurze Historycznym. Nie ulega

## Dziewczyna „ze złotym głosem“



Konkurs na najpiękniejszy głos telefonistki, urządzony przez generalną dyrekcję poczt w Anglii, przyniósł na 15.000 kandydatek zwycięstwo miss Cain. Na zdjęciu dyrektor poczt wręcza jej czek.

## TAJEMNICZY NUMER SAMOCHODU

**Pościg zbrodniarza za sobą samym**

(el). — Z Pretorii w Południowej Afryce donoszą: Po długoletnim procesie skazany został tu ostatnio południowo - afrykański detektyw państwowy J. H. Coetzee na dożywotnie więzienie. Chodzi o wypadek morderstwa, jaki trudnoby było wyfantazjować sobie najsensacyjniejszemu autorowi powieści, nie wyłączając Wallace'a.

„PANIE KOLEGO, PAN OBEJMIE TĘ SPRAWĘ!“

O godzinie 2.30 rano zadzwonił telefon w mieszkaniu detektwa państwowego J. H. Coetzee. Po chwili rozległ się w aparacie zasypany głos: „Halo, panie kolego, w kamieniołomie Walla znaleźliśmy zwłoki kobiety. Przypuszczamy, że chodzi o morderstwo. Szef polecił, aby pan zajął się tą sprawą. Posyłam panu samochód, pomocników i fotografa. Proszę się spieszyć“.

Coetzee zrywa się z łóżka, w kwaterach potem pędzi przez Pretorię na jedno z przedmieść; aż do kamieniołomu, obok którego przechodzi tor kolejowy.

### ANI ŚLADU SPRAWCY

Ponieważ na drugi dzień miano w kamieniołomie wykonać pracę wyładunku skał w powietrze, więc już nocą przybyli tam murzyni z aparatami do wiercenia i materiałami wybuchowymi. Oni to znaleźli nieżywą kobietę. Leżała na plecach i najprawdopodobniej została stracona z urwiska, wznoszącego się na dwadzieścia metrów. Na skroni jej znaleziono niewielką ranę potrzaskową, na szyi ślady duszenia, tak, że co do faktu morderstwa nie było żadnych wątpliwości. Fotograf ułożył zmarłą na skałę, podczas gdy pomocnicy detektwa przeszukiwali wszystkie kamyki i rozpadliny. Nie znaleziono najmniejszego śladu, któryby naprowa-

dził na sprawcę.

### JAKI NUMER MIAŁ SAMOCHÓD?

Tak przedstawiał się raport złożony przez detektwa państwowego, jego szefowi, który przeglądał te papiery z wielkim zainteresowaniem, z dwóch względów: po pierwsze, ponieważ jego córka wyznała mu, że kocha tego detektwa, wobec czego oboje zaręczyli się. Chodziło tylko o to, by Coetzee zyskał awans przynajmniej o dwa stopnie.

Gdy szef policji przeglądał akta, przyszedł nowe doniesienie w sprawie tego morderstwa. Pewien świadek zeznał, że w dniu morderstwa w kamieniołomie, między godziną 7 — 9 wieczorem, widział pewien samochód w pobliżu kamieniołomu. Był to samochód policyjny. Numer zdołał sobie świadek zapamiętać. Był to numer samochodu szefa policji.

### NOTATKA ZNIKA Z AKTÓW

Bez słowa zwrócił szef policji akta detektywowi. Wprawdzie zdziwił się w jaki sposób mógł ktoś widzieć w kamieniołomie jego samochód, skoro on sam wiedział dobrze, że wózek ten stał w garażu tego wieczora, ale narazie nie przejął się tem zbyt, bo mimo, że normalnie nie mówił o sprawach służbowych w domu, tym razem zapytał córkę, czy nie przypomina sobie jako było z samochodem owego wieczora. Czy pozostawał on w garażu, czy też nie?

Po chwili namysłu dziewczyna przypominała sobie, że tego dnia Coetzee prosił ją o klucz od garażu, gdyż były to urodziny jego matki, którą chciał odwiedzić.

Wobec tego wydała mu ten klucz.

Gdy szef policji następnego dnia zażądał znowu aktów, niczego nie podejrzewając, a chcąc jedynie porównać daty w zeznaniach, nie znalazł w aktach kartki z zeznaniem tego człowieka, który widział samochód policyjny.

### ROZWIĄZANIE ZAGADKI

Teraz zaświtało w głowie doświadczonemu urzędnikowi kryminalnemu straszliwe podejrzenie. Zajął się sprawą osobiście. Wkrótce wykryło się, że detektyw państwowy Coetzee nie był owego wieczora wcale u swojej matki, lecz, że wyjechał właśnie do kamieniołomu. Zabita zidentyfikowano w międzyczasie jako Luizę O, dawną narzeczoną, która miała do niego widocznie pewne prawa i często urządziła mu publiczne sceny.

W parę godzin po tem odkryciu Coetzee został aresztowany. Bronił się tylko tem, że wymieniona kobieta doprowadzała go do stanu półobłąka. Groziła mu szubienicą, ale sąd znalazł okoliczności łagodzące, doszedłszy przez badanie świadków, jak potworne sceny wyprawiała mu owa eks-naręczona. Skazano więc na dożywotnie więzienie człowieka, który najdosłowniej „ścigał sam siebie“.

## POMNIK Marszałka Piłsudskiego w Wilnie

Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111.

## Wamp z Brukseli

(el) Malou Gerin jest typowym wampem, takim, jakie się zna z powieści. Nazywa się właściwie Marja Luiza, a Malou, to jest imię nadane jej w tych sferach, gdzie ludzie się nie nudzą. W rozrywkowych lokalach Brukseli była ona znanym zjawiskiem. W ostatnich czasach widywano ją zawsze z Pierre Nathanem, którego ojciec jest znanym przemysłowcem. Jest on również bardzo szanowanym człowiekiem, czego o jego synaku absolutnie nie można powiedzieć. Pozostawał on zupełnie pod wpływem Malou, na co rodzina patrzyła bardzo niechętnie. Zakazano mu obcowania z nią, a gdy zakochany młodzieniec nie usłuchał wysłano go do Afryki Południowej. Nic nie pomogło. Młodzieniec wrócił po roku jeszcze bardziej zakochany i był — zdaniem rodziny — stracony.

PIERRE NATHAN STARA SIĘ O PIENIĄDZE

Pierre stał się pełnoletnim i trzeba mu było wypłacić jego część spadku. Było tego 230.000 franków, wcale piękna suma. Wkrótce jednak skończyła się. Wiadomo: samochody lokalne, furta, klejnoty. Pierre musi się starać o „amunicję“. Jego babka ma wspaniałą kolekcję, wartości 185.000 franków. Pierre kradnie tę kolekcję. Po paru miesiącach i z tych pieniędzy niema śladu.

Wówczas wpada mu do głowy myśl by wraz z Malou wyjechać do Paryża. Tam na jakiejś tańcujucej herbatce poznał nadame Herel, żonę maklera giełdowego. Wymuskiły hrabia bardzo się podobał pani Herel, która jest wzorową gospodynią w domu, ale lubi być na dancingach. Dochodzi między tych dworgiem do porozumienia i spotykają się w jakimś ustronnym hoteliku dnia 9 marca 1935 r.

### ZAMORDOWANIE PANI HEREL

Pierre stojąc przed sędzią opowiada jak to było: „Byliśmy pół godziny w hotelu. Pani Herel odczytała klejnoty, a ja poszedłem do łazienki, aby przynieść chloroform, który otrzymałem od Malou. Udało mi się szybko ją uspić, ponieważ nie chciałem jej morderować. Gdy jednak zobaczyłem ją uspią, straciłem głowę. Ubrałem się, zanieśłem ją do wanny i odtworzyłem kurki. Woda tak długo płynieła, aż była powyżej głowy uspiącej. Zbrodniarz zabrał nietylko klejnoty, ale i płuca ofiary, o ten bowiem głównie chodziło Malou, która była inspiratorką zbrodni.“

Po tej jednej zbrodni nastąpił szereg innych, wraz z kradzieżami i oszustwami. Szatanem, kuszącym była zawsze Malou.

Do tego olbrzymiego procesu brusselskiego ścigano 50 świadków oskarżenia, a 47 świadków odciażających dla Malou i 27 dla Pierre Nathana.

„Syrena z zielonemi oczami“ jak ją w sądzie nazwano, zeznała, że na wieść o morderstwie, którego nie przagnęła, padła zemdlna na ziemię. Nie pomogło jej to, gdyż sąd skazał ją na 15 lat ciężkich robót, a Pierre Nathana na dwadzieścia.

wątpliwości, że niejeden badacz sięgnie do nich, by tak czy inaczej posępna tę sprawę rozstrzygnąć. Przedewszystkiem uczyni to prof. Klinger. Ale nadowszystko trzeba tu człowieka, który posiada gruntowną wiedzę o stosunkach, panujących podówczas w życiu społeczeństwa polskiego; o dziedziastkach i setkach ludzi z ówczesnej PPS; o tajemnicach ochrony; o nastrojach i mentalności rewolucjonistów polskich i rosyjskich; o ówczesnych zawiłościach życia partyjnego - rewolucyjnego i jego wielotwarzowej konspiracyjności. Opracowanie historyczne aktów Brzozowskiego nie będzie łatwym zadaniem. Trzeba się złożyć na wysoki i szlachetny obiektywizm. Nie wolno będzie, jak Irzykowski w roku 1908, wołać namiętnie: „Dostojni sędziowie — chociażbyście nawet wygrali (a gra to będzie o śmierć i życie), stanęliście już dawno przed sądem!“. Ale nie wolno również, jak „Naprzód“ czy „Czerwony Standard“ z tego samego roku, napiętnować suchotniczego myśliciela: „Któżby pomyślał, że to szpieg, stożony nawskroś zgnilizną moralną!“.

Obiektywny historyk sprawy Brzozowskiego będzie musiał całą rzecz wytłumaczyć, wyjaśnić, znaleźć przyczyny i źródła. Jeżeli dojdzie do niezaprzeczonego wniosku, że Brzozowski był szpiegiem, to musi odpowiedzieć na pytanie: dlaczego? Jak mogło się stać, by gorący patriota, zarlaty marksista, głęboki filozof, wzniosły szermierz idei był jednocześnie pospolitym zdrajcą i prowokatorem? Jakie ukryte i bolesne bodźce psychopatologiczne spowodowały to nie-

prawdopodobne rozdwojenie? Czy wszelako umiejętność historyka wystarczy do rozwiązania tej zagadki? Czy nie będzie jej musiał dopomóc lekarz i psycholog?

Bo niesposób opędzić się myśli, że Brzozowski był szpiegiem. Już w czasach młodzieńczych intrzygał swą podwójną moralnością i występami predyspozycjami. Każdy z nas może ich doświadczyć. Rozekodzi się tylko o hamulce, obojętne — jakiej natury: moralne, społeczne, narodowe czy religijne. Decyduje wola. Ale, jeśli grzesznie zdera płuca? Jeśli ciało, jak Brzozowski, znajduje się „w stanie postępującego rozkładu“? Hamulce przestają działać wówczas czy mimo to mogą działać równie sprawnie, jak u zdrowego człowieka? Przypuśćmy, że słabną, ale intelekt, jak odgrwa w takich sytuacjach rolę? Czy wielki rozum i rozległa inteligencja nie powinny pośpieszyć z pomocą rozkładającej, schorowanej woli? A sumie nie myśliciela i filozofa? Bo, gdyby to był pretekst niedorozwinięty...

\*\*

Z zeznań Bakaja, zaprotokółowanego na sądzie krakowskim, wynika, że Brzozowski pobierał z ochrony 150 rub. ze wydawał nietylko pojedynczych rewolucjonistów: pewnego razu, wskutek jego donosu, aresztowano w Warszawie całe zebranie, złożone ze 185-ciu osób. Ale mówi się również gdzieś o tem, że Bakaj kłamał. Pisał kiedyś o tem Dobkowski, były eser rosyjski, potem dostojnik sowiecki, następnie emigrant. Dobkowski nazywał Bakaja „wyjątkową kanalią“. Ale czy sam on, Dobkowski, który przeszedł tak skomplikowaną

ewolucję przekonaniową, nie jest osobowością „roztrzęsioną“? Dlaczego miałby Bakaj kłamać w roku 1909, w Krakowie, po odbytej katorze? Ale w aktach warszawskiej ochrony, przechowywanych obecnie w Moskwie, nie ma żadnych poszlak przeciwko Brzozowskiemu...

Czytając tedy świeżo publikowane krakowskie protokoły i różne głosy rozmaitych ludzi, którzy dotychczas (przed publikacją Bobrowskiego) z tej czy innej strony oświecili tę dręczącą sprawę, laik gubi się i nie znajduje ostatecznej odpowiedzi, która rozwiązałaby jego smutne wątpliwości. Na historyczne opracowanie tajemnicy Brzozowskiego trzeba będzie długo jeszcze poczekać. Tymczasem pozostawałoby jedno. Może się znaleźć człowiek, który będzie zdolny zastąpić historyka, psychologa i psychię. Takim człowiekiem jest intymny literat. Oczywiście, nie Jerzy Tępa, robiący sensacyjne reportaże o Fraulein Doktor, ale rzetelny i miłujący prawdę pisarz. Jego zmysł psychologiczny, wrażliwość twórcy i owo daimonion, którym prawdziwy pisarz powinien być obdarzony, może wszystko wyjaśnić. Napisać reportaż dramatyczny o Brzozowskim — oto pomysł. Przecież świat nie ma i niebadaną duszę. Reportaż o bieżącej rzeczywistości polskiej i skutożeczniej przemówi do społeczeństwa, które powinno mieć wreszcie takie czy inne zdanie o jednym ze swych wielkich ludzi, niż suche akta i rezozowe dochodzenia.

Wysz.

## Oznaki sezonu ogórkowego

Pewne poważne i rozpowszechnione polskie pismo prowincjonalne drukuje nowelkę o zmartwychwstaniu wytwornego pana Łukasza Mordy, który nosił monoki i był urzędnikiem bankowym. Oto początek.

Idę sobie po ulicy i widzę na przeciw zbliża się jakiś jegomość lekko podchmielony. Robię krok na bok, aby ustąpić mu z drogi, aż tu nieznajomy uchyła kapelusza i woła:

— Kogo ja widzę, panie Marku? — moje uszonawnie.

— Część panu, panie Łukaszu odpowiadam — poznając Mordę. — bardzo mi przyjemnie. — Co słychać?

— A no, uśmiecha się Łukasz, — stara bida. — Pieniążków widać pan niema.

— Jakto niema? — dziwię się — wszak zdaje się, pan jest właśnie po libacji.

— Gdzie tam drogi panie, tylko że wstyd już człowiekowi tak bez grosza chodzić: więc udaje.

— A to kapitalny pomysł — po wiadom — cha! cha! cha! — śmiejemy się.

Łukasz aż trzęsie się z radości. — To pan naprawdę myślał, że jestem pijany. — Coś podobnego. Wie pan, chodźmy na kawicę. Opo wiem panu, jaką dziewczynkę poznałem wczoraj — cudo.

Cóż mam robić — protestuję, ale z Łukaszem nie łatwa sprawa, muszę iść.

Potem zaczyna się historia owego cuda Morda opowiada: Słuszna, miłota, przylepaczka — palce liza! Morda zakochał się w cudzie. Chodzili na spacer przy gwiazdach i księżycu. Pan rozumie — maj! Pewnego wieczora wrócił Morda z pogniocioną na rymarkę. Okazuje się, że od pocałunków na trawie. Jakto można pognieść marynarkę od pocałunków? Albo były to rzeczywiście jakieś karkołomne sztuki, albo Morda jest dziełem tajemnej wysokiej klasy i niedyskretnie daje do zrozumienia Markowi, o co tam naprawdę chodziło.

Miłość Mordy kończy się katastrofą. Pociągł nieostrożność. Uśmiechnął się w obecności swego cuda do innego cuda. Nazajutrz otrzymał od swego cuda list:

„Szanowny Panie, między nami wszystko skończone. To, że byłem pańską narzeczoną nie upoważnia Pana do uśmiechania się do obecnej kobiety w miejscu publicznym. Szczerze żałuję, że tak się stało, niech Pan nie usiłuje się tłumaczyć, rozjątrza to tylko ranę. Zawsze życzliwa Stefa“.

List ten charakteryzuje doskonale Stefę (czy to przypadkiem nie kucharzka?); Mordę — urzędnika z monokiem, który mógł się zakochać w tej żyweliwej osobie; autora nowelki, jego pomysłowość w przeprowadzeniu akcji, jego kulturę, inwencję i dowcip; na koniec pismo, które umieszcza takie nowelki. Wszystko razem dowodzi niezbicie, że sezon ogórkowy już jest w pełni.

—:—:—:—  
**CZYNNYM PRAWDZIWIE OBYWATELSKIM JEST POPIERANIE FUNDUSZU SZKOLNICTWA POLSKIEGO**  
KONTO P. K. O. Nr. 15555

# Rozmowa o Mandżukuo

Był tu w Warszawie młody Francuz, przejeżdżając z Mandżukuo. Francuz arogant, pewny siebie, dobrze sytuowany, o sporej dozie pogardy dla tego wszystkiego co nie ujrzało światła dziennego nad Loarą, Dordogną, Sekwaną. Miał cały sceptycyzm i inteligencję wspaniałej swej rasy. Mówił o nas z uprzejmością, która mogła należeć do przykrych, mówił o Rosji jakby o wielkim cyrku, w którym kłowny epatują jarmarcznią publiczność ekscentryczną groteską. O Mandżukuo, państwie powstałym na stepach, mówił jak o największej rzeczy, która dzieje się na przeciągu dziejów. O stolicy tego Mandżukuo jako o czymś co przerasta wszystkie Gdynie, Magnitogorski, Casablanki. Nie znałem nawet jej nazwy: Francuz odkrył mi ją. Jest to stara osada Hsingking. Od dwóch lat, od daty zajęcia Mandżurii przez Japonię, od 18 września 1932 r., wyrosło tu całe miasto z betonu, papieru i asfaltu. Wokoło hotelu japońskiego, Yamata-Hotel, skupiło się całe osiedle Japończyków; są tam architekci i majstrzy, robotnicy, rysownicy, gejsze, żołnierze, policjanci. Na zmianę wre praca przez całą niemal dobę. Zupelnie cichnie tylko w dzień świąt. Buduje się wszystko od nowa: nie było tu niemal nic. Pałac cesarza Pu-Yi, to dawny budynek urzędu monopolu solnego. Trzeba budować całą stolicę państwa, które dziś już liczy 30 milionów ludności, niemal tyle co Polska, a posiada obszar równy obszarowi Francji i Niemiec.

Mój Francuz — powiedziałem mu to — nauczył się najtrudniejszej dla Francuzów rzeczy — geografii. Cóż pan chce — odparował — tam się można wiele rzeczy nauczyć! I opowiadał dalej. Oto w momencie gdy przyszli tu Japończycy, dawno już ustąpiła państwu łączność z Chinami. Wład tym krajem „samodzielny“ generał Czang - Tso - Lin“ (i to nazwisko nauczył się wymawiać Francuz), 85 proc. budżetu szło na cele wojskowe. Władza generala rozciągała się tak daleko, jak się rozciągało jego wojsko. Dalej rozpoczynała się władza des chun-chusów, bandytów. Władza ta była istotną władzą kraju od 1905 roku. Dwadzieścia siedem lat — mówił Francuz. Tem rozumie się wszystko. Przecież kraj nie był taki znowu dziki! Przecież dochodziły doń echa cywilizowanej tymczasem Rosji, europeizujących się Chin, europeizowanej Japonii. Tu postęp odmierzał się tylko unowocześnianiem karabinów w ręku zgraj bandyckich. Ten kraj musiał tęsknić do ładu tak samo jak inne kraje tęskniły do wolności. Ten kraj tęsknił do prawa i do własności jak drudzy tęsknili do wyzwolenia się odeń. Japończycy przyszli i zaczęła się gorączka budownictwa.

Niema kraju na kuli ziemskiej, gdzieby się tyle budowało. Buduje się tę stolicę, powstają przepiękne, nowoczesne budowle, uwieńczone tylko falistym chińskim dachem pogod. Architekci wytaczają aleje. Buduje się drogi, buduje koleje, szpitale, fabryki, huty, domy zdrowia. Czy ja wiem co... Buduje się cały kraj od początku. I pan myśli, że po tem,

co mieli, nie muszą odczuć istotnego dobrodziejstwa? Czy pan myśli, że owo słońce wschodzące, które powiewa nad ich krajem w sztandarze Japonii jest symbolem bez treści???

Opowiadał mi dalej. Oto szczyty administracji — to sami Chińczycy. Rodowici Chińczycy mandżurscy. Oczywiście, pozbawieni oparcia armii japońskiej nie istniejąliby wcale. Ale poza nimi Japończycy szkołą masy miejscowej młodzieży. Wysyłają ją do Japonii gdzie ma specjalne kolegia, gdzie brata się z młodzieżą japońską. Ona będzie tym krajem rządzić. Wie o tem i ceni to sobie.

Francuz ożywił się znowu: — Jakże to głupie co u nas powiadają, że Japończycy japońszczyznę Mandżurii. Oni ją japońszczyzną... ale przez samych Mandżurów.

— Jakże to głupie co u nas powiadają, że Japończycy japońszczyznę Mandżurii. Oni ją japońszczyzną... ale przez samych Mandżurów.

— Jakże to głupie co u nas powiadają, że Japończycy japońszczyznę Mandżurii. Oni ją japońszczyzną... ale przez samych Mandżurów.

Jeden dzień w roku poświęcamy Świętu Morza. Początkowo Święto Morza było odpowiedzią na propagandę rewizjonistyczną naszych zachodnich sąsiadów. Dziś — gdy wroga propagandę uciechła — dzień ten poświęcony jest propagowaniu wśród społeczeństwa zagadnień morskich.

Czyż sprawy morskie trzeba aż propagować? — zdziwi się niejeden. Przecież nasze morze jest tak popularne, tak bardzo kochane przez cały naród...

Otóż to właśnie. Bez wątpienia jesteśmy dumni z Gdyni i szczerze kochamy nasze morze, uczucie to jednak jest zbyt sentymentalne, za mało pozytywne i realne. Kochamy, ale jakże często nie rozumiemy, jakże często nie zdajemy sobie sprawy z olbrzymiej roli, jaką odgrywa to morze w życiu gospodarczym naszego kraju.

Nasz wolny dostęp do morza — to płuca Polski, bez których udusiłbyśmy się nie tylko gospodarczo, ale i politycznie.

W roku 1934 przez dwa porty pol-

I mówił jeszcze długo o tem, jak celowo i mądrze było danie Mandżurji własnej państwowości, wyzyskanie jej własnej młodzieży, wprężenie w pracę tej odbudowy ludności samego kraju, nie robiąc jej tylko przez siły obce, napływowe i jakie to skutki musi wydać. Ten kraj, ci ludzie zawdzięczać Japoni będą wszystko. I ta praca japońska, którą tu oni przyjęli dobrowolnie, która dawała zjawcze wyniki, skłama ten kraj z Japonią silniej, niż nawała urzędników, którzy tępy, wschodnio - europejski biurokrata napuścił na miejsce Tokja.

Francuz zakończył jednym zdaniem:

— Ce sont des constructeurs d'empires.

I to jest prawda. Tylko tak, jak Japończycy, buduje się prawdziwe mocarstwa. K. P.

## Tryumf Maczka



Przewoźca Kroatów w Jugosławii (w kuluarach w środku), po powrocie z dłuższej audjencji u księcia regenta Pawła, został entuzjastycznie powitany przez swoich zwolenników

# Skarby za morzem

(W PRZEDDZIEŃ „ŚWIĘTA MORZA“)

skie Gdynię i Gdańsk przewieziono 13.561.076 ton towarów w imporcie i eksporcie razem, czyli 72 proc. całego zagranicznego obrotu towarowego Polski.

Niestety, transport towarów z Polski odbywa się nie tylko polskimi statkami. Obecni statkami wywieźliśmy z Gdyni 100 milionów ton towaru i zapłaćliśmy za ten przewóz obcym okrytem milijard 300 milionów złotych.

Polska flota handlowa jest stanowczo zbyt szezupła, jak na nasze możliwości eksportowe. Na nasze usprawnienie tego stanu rzeczy możemy wprowadzić dodać, że flota nasza istnieje właściwie dopiero od ośmiu lat (od 1927 roku), tem niemniej 66.139 ton rej. brutto, które liczy nasza flota, dziwnie skromnie wygląda w porównaniu z flotą handlową całego świata, liczącą 66.000.000 ton rej. brutto.

Musimy rozbudować naszą flotę i to zarówno wojenną, która daje pracę wielu ludziom bezpośrednio, a pośrednio wiąże ze swą aktywnością kupiectwo, przemysł, rolnictwo, pobudza kapitały do inwestowania w sprawy morskie i zamorskie, otwiera nowe pola pracy i stwarza z narodu ładowego, zamkniętego w ograniczonym kręgu spraw, naród morski o szerokich horyzontach gospodarczych.

W roku bieżącym dwa nowoczesne statki towarowe „Puck“ i „Hel“ powiększyły naszą flotę handlową, a wkrótce w poczynione podróże zaoceaniczne nowy pospieszny transatlantyk „Józef Piłsudski“, a potem drugi statek tego samego typu.

Polska buduje jednak statki w obcych krajach. Własna stocznia — to jedna z najpilniejszych potrzeb dla gospodarstwa narodowego, gdyż to nie tylko sama budowa okrętów, tj. montowanie części składowych, ale to dostarczanie przemysłowi krajowemu zamówień na części składowe, to zawieranie nowych warsztatów pracy dla wielu ludzi, to pobudzanie twórczości i pomysłowości polskiej w dziedzinie budowy okrętów, to zatrzymanie w kraju kapitałów, które odpływają na nabyte nowe statki. Własna stocznia, to może nawet otrzymywanie zamówień z zagranicą... Włosi też kiedyś nie mieli własnych stoczni a obecnie budują okręty nie tylko dla siebie, ale i dla obcych krajów, nie posiadając ani węgla, ani żelaza.

# Tęsknota za religią W ROSJI SOWIECKIEJ

Wielki, nieukrywany już niepokój spowodu mnożących się z dnia na dzień objawów tęsknoty narodu rosyjskiego za religią okazuje ostatnio moskiewska „Prawda“, umieszczając dłuższy artykuł o osłabłej aktywności propagandy antyreligijnej.

Kampanja, którą prowadzi się dziś w fabrykach i kolektywach rolnych, jest, zdaniem „Prawy“, zupełnie niewystarczająca. Prowadzi to do tego, że coraz bardziej rozwija się „wywrotowa podziemna“ działalność sekt religijnych.

Sekty te są dwóch rodzajów, jedne chrześcijańskie, drugie — zwłaszcza w Azji — pogańskie, wszystkie jednak jednak łączą wrogie ustosunkowanie się do systemu sowieckiego i ideologii komunistycznej. Najgroźniejszym zaś w ich działalności jest to, że rozwijają one bardzo silną propagandę wśród młodzieży i odciągają ją od pracy w organizacjach komunistycznych. Liczne przykłady działalności tych sekt nie świadczą wprawdzie, jak chce „Prawda“, o „wywrotowości“ ich nastawieniu, lecz o odczuwanej tęsknocie za wiarą.

Dla nas atoli ważniejsze jest to, co pisze „Prawda“ o objawach zubożenia na propagandę bezbożniczą. Opowiada ona, że kierownicy rad fabrycznych uznają propagandę bezbożniczą za zbędną, bo przy jej pomocy nie uda się usunąć pozostałych jeszcze robotników religijnych, że w jakimś „kołchozie“ cały miejscowy oddział partii komunistycznej odmówił wprost urządzania wykładów antyreligijnych, twierdząc, że „niema podstaw do niepokojenia w ten sposób ludności“...

„Prawda“ wobec tych faktów domaga się stanowczo wzmożenia propagandy bezbożniczej, albowiem „idzie o bardzo ważny odcinek naszej (t.j. komunistycznej) walki o kulturę, o wzbogacenie wiedzy pracowników, o naleciałości kapitalizmu“.

## Niebywałe upały w Polsce

Temperatura dochodzi do 50 st.

W dniu wczorajszym trwające od dłuższego czasu upały osiągnęły maksymalne natężenie. Jak donoszą z Helu, temperatura na wydmach nadmorskich doszła do 50 st. powyżej zera, na plaży, bezpośrednio nad morzem, temperatura utrzymuje się na wysokości 36 — 40 st.

Temperatura morza wynosi 22 st. od strony północnej, od wschodniej 25 zaś od strony zatoki Puckiej 28. Wśród bawiących nad morzem kuracjuszy zanotowano liczne wypadki doświadczeń porażen słonecznych. Upały szczególnie dają się we znaki licznym wycieczkom młodzieży, jakie po zakończeniu roku szkolnego wyjechały nad morze. Wczoraj o godz. 1 pop. zanotowano w Zbąszyniu 35 st. ciepła w cieniu w Poznaniu 34, w Wilnie 30, w Łodzi 32, w Lublinie 30, w Krakowie 32, w Tarnopolu 29, we Lwowie 28, w Zakopanem 28, na Hali Gasienicowej 20 w Kielcach 31, w Toruniu 30, w Suwałkach 30, w Białymstoku 32, w Grodnie 31.

Upały naprawdę niezwykłe panowały już nawet o godzinie 7 rano. W Truskawcu termometr wskazywał 33 st. w cieniu, a w wielu miejscowościach, jak w Grudziądzu, Toruniu, Bydgoszczy, Wilnie, Dziśnie zanotowano 32 st., 31 st. było rano w cieniu w Poznaniu, w Łodzi, w Kaliszu, w Cieszyźnie, w Częstochowie, w Tarnopolu, 30 st. miało Wilno, Lublin, Białystok, Grodno, Przemyśl, Katowice. W Wroclawie było 25 st., a nawet na Hali Gasienicowej temperatura w cieniu przekroczyła 20 st.

W Warszawie w dniu wczorajszym rano temperatura osiągnęła 31 stopni w cieniu, a o godz. 1-ej pop. doszła do 33 stopni. Temperatura w słońcu uległa dość znacznym wahaniom, dochodząc do 45 stopni. Tak np. około godziny 4-ej, gdy zaczyna się już popołudniowy spadek temperatury, temperatura w okolicach ul. Marszałkowskiej wyniosła 39 stopni.

Burze nie wysiadają, z wyjątkiem Cieszyzna, gdzie zresztą burza była przelotna i nie wywołała szalego spadku temperatury.

Niezwykłe upały czerwcowe stanowią wykrętką ponad normę upałów letnich. Niewątpliwie związane są one z ciepłymi wiatrami południowymi i południowo - wschodnimi, w tej chwili jednak nie można jeszcze określić szcze gółnej przyczyny, która w czerwcu wywołała tak gwałtowną falę upałów. P.M. przeprowadza obecnie specjalne badania, które zmierzają do wytlumaczenia tego zjawiska atmosferycznego. Jak komunikuje P.M., nie zanotowano jeszcze żadnych oznak, któreby wskazywały, że w najbliższym czasie nastąpi zmiana rozkładu ciśnienia atmosferycznego nad Europą, a w związku z tem zmiana kierunku wiatrów i pogoda chłodniejsza, jaką zwykle przynosią wiatry wiejące od strony Atlantyku.

—:—:—:—

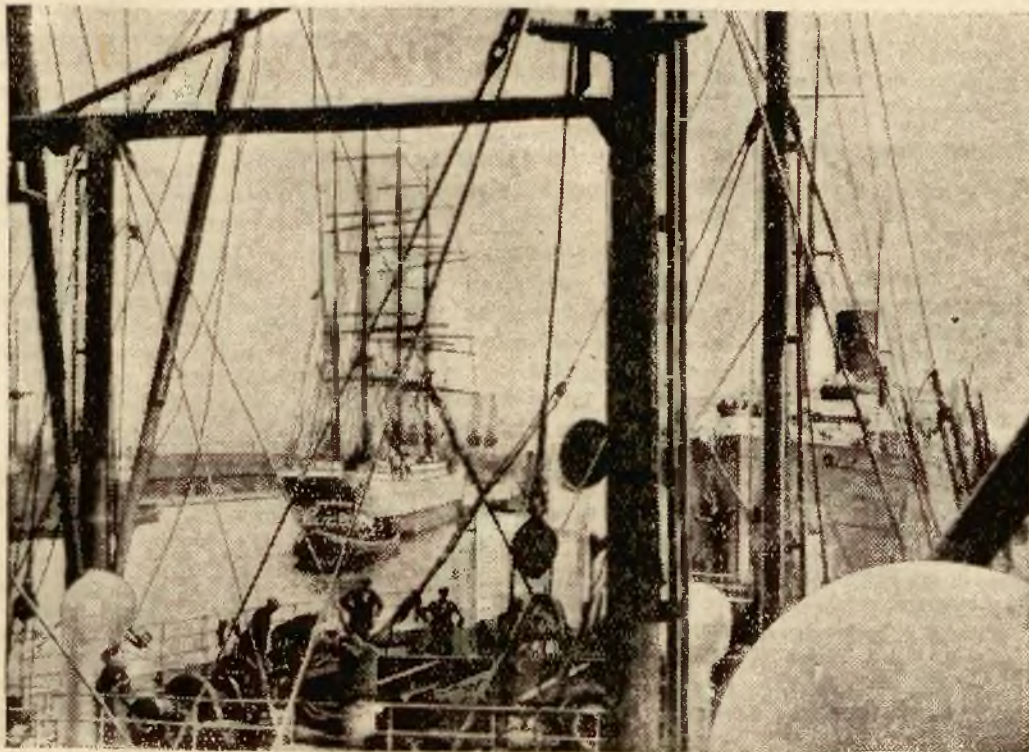
## NOWE KSIĄŻKI

Sukowski Bogusław. Garść wspomnień piechura. Warszawa 1935 Główna Księgarnia Wojskowa.

Autor nie stawia sobie za zadanie przedstawienie taktyki, czy ducha na wojnie, ani walk, w których brał udział. Chodzi mu o co innego, chce mianowicie dać obraz życia szarego piechura na froncie, życia raczej powszedniego, codziennego, a nie bojowego. Zamiar ten udaje mu się całkiem.

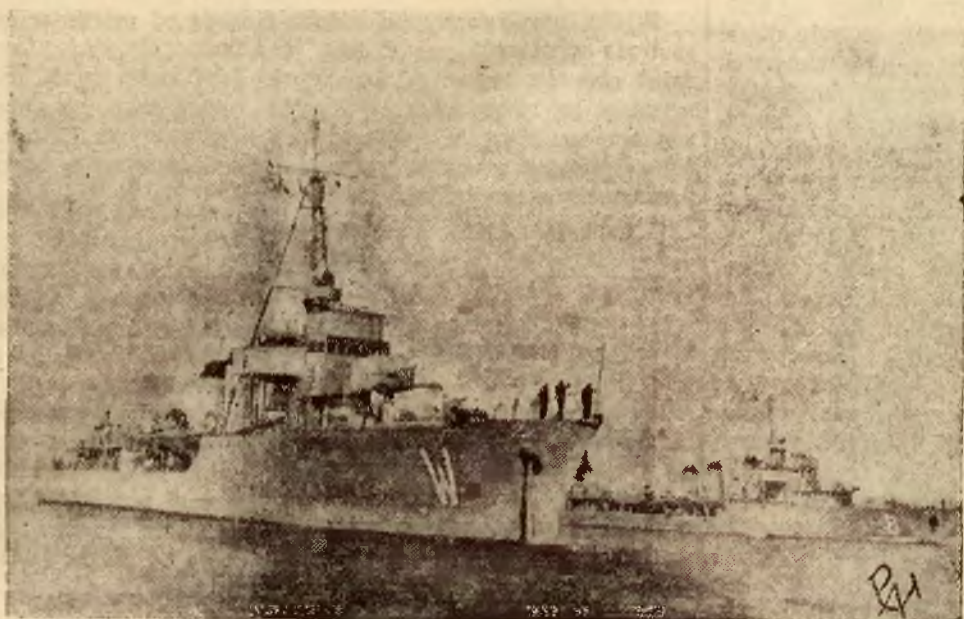
Z kam. pamiętnika jak żywy występuje piechur frontowy, jego życie nójne i szare, jego pochody i marsze forsowne, wyczerpujące nieraz ponad miarę wprost ludzkiej wytrzymałości, jego częste przyszymkanie głodem i walką z insektami, wrogiem nieraz dokuczliwszym od oddziałów nieprzyjacielskich.

## Romantyczny port



Dziwny kontrast stanowią te żaglowce, z dzisiejszymi kolosami parowemi i motorowemi w londyńskim doku Alberta.

# WIZYTA FLOTY POLSKIEJ W NIEMCZACH



—:—:—  
—:—:—

Przed odpłynięciem naszych kontrtorpedowców „Burza“ i „Wieher“ z wizytą do Niemiec we wtorek 25 bm. przybył do Gdyni attaché wojskowy ambasady niemieckiej w Warszawie gen. Schindler i złożył wizytę na pokładzie kontrtorpedowca „Burza“, witany przez komandora Frankowskiego w otoczeniu oficerów marynarki wojennej. Po przejściu przed frontem warty honorowej gen. Schindler podejmowany był lampką wina. Po rozmowie z komandorem Frankowskim i życzeniach gen. Schindler w towarzystwie komandora Solskiego odjechał motorówką na ląd, zaś kontrtorpedowce „Burza“ i „Wieher“ ruszyły w drogę.

Zdjęcie pierwsze — „Burza“ i „Wieher“ opuszczające Gdynię.

Zdjęcie drugie — gen. Schindler opuszcza „Burzę“.

—:—:—  
—:—:—



# Obrady Volkstagu gdańskiego

GDĄŃSK. Na wstępie wczorajszego posiedzenia Volkstagu przewodniczący oświadczył, że konwent senjorów postanowił zdjąć z porządku obrad sprawę potwierdzenia polsko-gdańskiej umowy o ubezpieczeniach społecznych z dnia 2 lipca 1934 roku, by dać możliwość posłom zapoznania się z materiałem.

Następnie rozpoczęły się obrady nad sprawami porządku wyjazd. Volkstag przeszedł do pierwszego czytania projektów ustaw zgłoszonych przez

## ECHA W CZORAJSZY

We wtorek o północy odbyła się w Warszawie ciekawa wizja sądowa przy zbiegu ulicy Piusa XI i Mokotowskiej.

Przed kilku tygodniami wydarzył się w tym miejscu tragiczny wypadek, który rego ofiarą padł kupiec Monic. Został on przejechany przez autobus miejski na śmierć.

Władze wytoczyły śledztwo przeciwko szoferowi autobusu Gilowi. Ponieważ zeznania świadków były sprzeczne, sędzia postanowił przeprowadzić na miejscu wizję lokalną o tej samej porze, kiedy nastąpił wypadek.

Okolo północy przybył na miejsce sędzia z aplikantem sądowym i wożnym, oraz obrońca oskarżonego, adw. Goldstein.

Dyrekcja autobusów wydelegowała specjalnego kontrolera, który zatrzymał przejeżdżający autobus. Przy kierownicy zasiadł oskarżony szofer, który zademonstrował wypadek.

Na miejscu zebrane były olbrzymie tłumy publiczności, której napór powstrzymał kordon policyjny.

Z Warszawy donoszą: Policji złożono zameldowanie o porwaniu dziecka z ulicy rzekomo przez cygankę. Porwana była 5-letnia Halina Gromkiewicz.

Śledztwo okazało, że matka dziewczynki, Irena, porzuciła przed 3 laty swego męża, właściciela warsztatu stolarskiego, zabierając ze sobą córeczkę.

Po pewnym czasie Gromkiewiczowa sprowadziła córkę do męża i sama zbiegła.

Onegdaj matka znowu przybyła, lecz tym razem nie weszła do mieszkania, ale za pośrednictwem drugiej dziewczynki prosiła o sprowadzenie jej córeczki. Gromkiewiczowa zabierała dziecko i oddała wszelki ślad po niej zaginę.

Ojciec dziecka zawiadomił policję, że dziewczynkę porwano.

Ustalono, że w dniu porwania Gromkiewiczowa wyprowadziła się ze swego mieszkania, wyjeżdżając w niewiadomym kierunku.

senat, celem stworzenia przesłanek prawnych dla przeprowadzonej redukcji aparatu administracyjnego i pensyj urzędników. Prezydent Volkstagu oświadczył, że dyskusję ogranicza do 3 godzin.

M. in. zabrał głos przedstawiciel ludności polskiej Wolnego Miasta po seł Budziński, który najpierw zaprotestował przeciwko ograniczaniu czasu dla dyskusji, a następnie stwierdził, że Gdańsk poszedł drogą fałszywą, że przeprowadził dewaluację nieporozumiewając się uprzednio, wbrew zobowiązaniom, z rządem polskim i nakładając na ludność ciężkie ofiary, których mogłoby się uniknąć, uzyskując te pomoce, jakiej Polska chętnieby mu udzieliła.

Drugim błędem senatu było zaprowadzenie ograniczeń dewizowych, które zabijają handel gdański i doprowadzić muszą ludność do nędzy. Jedynym sposobem jest porozumienie się z Polską, w drodze rokowań bezpośrednich, których Polska, chcąc Gdańskowi przyjść z pomocą, zgodzi się podjąć.

Po wyczerpaniu listy mówców prezydent Greiser wystąpił z ostrą polemiką w stosunku do opozycji. Poza tym zaznaczył, że polityka porozumienia z Polską dała dotychczas Gdańskowi bardzo dodatnie rezultaty rzeczowe, Gdańsk musi iść nadal po drodze tego porozumienia. Prezydent Greiser zaznaczył, że senat nie zwrócił się do Polski o pomoc, dopóki nie zostaną wyczerpane wszystkie możliwości samego Gdańska. Niemniej Gdańsk jest gotów w każdej chwili

podjąć z Polską dyskusję na temat gospodarki dewizowej i możliwości udzielenia firmom polskim pewnych ułatwień.

Po przemówieniu prezydenta Greisera odbyło się głosowanie. Wniosek o obniżenie diet poselskich został przyjęty 45 głosami narodowych socjalistów i Polaków przy wstrzymaniu się opozycji od głosowania. Zgłoszony przez socjalistów wniosek dodatkowy, domagający się zmniejszenia pensji senatorom i redukcji wydatków reprezentacyjnych prezydenta senatu, został odrzucony.

Głosowanie nad projektem oszczędnościowym dało w wyniku 43 głosy za, 26 przeciw i 1 kartkę białą. Ponieważ projekty dotyczyły do zmiany konstytucji, prezydent Volkstagu stwierdził ich odrzucenie wobec braku kwalifikowanej większości.

Pod koniec posiedzenia poseł Bruell zażądał w imieniu opozycji zwołania następnego posiedzenia Volkstagu na 28 bm. dla przegłosowania wniosku opozycyjnego w sprawie rozwiązania Volkstagu. Większość na rodowo - socjalistyczna wniosek ten odrzuciła, uchwalając okres ferij do dnia 15 sierpnia.

## Niezwykłe gorąco w Szwecji

STOKHOLM. Fala niezwykle silnych upałów utrzymuje się w całym kraju, przyczem wiele miejscowości nawiedzonych zostało przez gwałtowne burze z piorunami, od których zginęło wiele osób i zwierząt.

W antenę największej szwedzkiej radiostacji w Motalah uderzył piorun, wskutek czego stacja była unieruchomiona na przeciąg 12 godzin.

## TAJEMNICZE SZANTAŻOWANIE ZNANEJ ARTYSTKI FILMOWEJ

Warszawskie władze śledcze wdrożyły energiczne dochodzenie w sensacyjnej sprawie, która przypomina stonki gangsterowskie w Ameryce, gdzie zaczęto szantażować gwiazdy filmowe.

Bohaterką sprawy jest młoda aktorka p. Jadzia Andrzejewska, na którą uważa się banda tajemniczych szantażystów. Od pewnego czasu aktorka za uważała, że wychodząc na ulicę jest prześladowana przez kilku nieznajomych drabów, którzy śledzą każdy jej krok. W obawie przed jakąś zaczepką lub napadnięciem ze strony nieznajomych prześladowców nie wychodziła ona ostatnio z domu, starając się odbywać spacer tylko w towarzystwie znajomych. Niedawno podpisała ona kontrakt z jedną z firm filmowych. Niezadowolona potem otrzymała kilka telefonicznych ostrzeżeń od tajemniczych prześladowców, którzy zażądali ażeby nie pod

pisywała z nikim żadnych kontraktów bez ich wiedzy i zezwolenia.

Artystka zlekceważyła te ostrzeżenia, biorąc je za jakiś żółtywy kawał. Tymczasem przed dwoma dniami rano ktoś raptownie zadzwonił do jej mieszkania. Kiedy służąca otworzyła drzwi, nikogo już nie było, na progu natomiast leżał list, w którym m. in. napisano:

„Udzielamy Szanownej Pani terminu trzdzińowego na zerwanie kontraktu z wytwórną, przyczem podkreślamy, że nie zastosowanie się do żądań naszych pociągnie za sobą niezawodnie konsekwencje dla Szanownej Pani bardzo groźne. Zaznaczamy, że jesteśmy jaknajdokładniej poinformowani o każdym kroku Pani i wszelka ewentualność wyniknie z tego z pod naszego nadzoru jest zgóry przekreślona. Powtarzamy, że termin zerwania kontraktu z wytwórną upływa z dniem 27 czerwca o godz. 13. Uprzedzamy, że interwencja policyj

# LAVAL I PIETRI o polityce zagranicznej

PARYŻ. Na wspólnym posiedzeniu senackich komisji spraw zagranicznych i marynarki premier Laval, jako minister spraw zagranicznych i minister marynarki Pietri udzielił obszernych wyjaśnień na temat układu morskiego angielsko - niemieckiego i na temat głównych elementów francuskiej polityki zagranicznej. Expose obu członków rządu, oraz wyjaśnienia trwały blisko 4 godziny.

Po zakończeniu tego posiedzenia ogłoszono następujący komunikat:

Minister Pietri poinformował komisję o przyjaznych uwagach przedstawionych Anglii na temat dwustronnego charakteru angielsko - niemieckiego układu morskiego i sprecyzował, że Francja zamierza zachować w tym punkcie wszelką swobodę działania, w celu ustalenia i wykonania swego programu morskiego na najbliższe lata, — gdyż wszystkie poprzednie układy zostały przez ten układ dotknięte i to w sposób bardzo groźny dla bezpieczeństwa morskiego Francji.

Minister marynarki podkreślił zupełną swobodę ruchu, jaką zamierza zachować Francja, bez przerywania jednak rozmów z Anglią, jak zresztą i innymi państwami.

Pakt francusko - sowiecki, sprawa włosko - abisyńska, rozmowy premiera Laval w Polsce oraz rozmowy z Goeringiem w Krakowie były następnie przedmiotem zapytań ze strony członków obu komisji.

Ogólne stanowisko rządu francuskiego można streścić w sposób następujący:

Rząd jest zawsze zwolennikiem paktów wielostronnych, obejmujących całość kształt rokowań między państwami w sprawie organizacji pokoju w Europie. Liga Narodów pozostaje dla rządu francuskiego w dalszym ciągu niezbędną ramą dla organizacji pokoju takiej, jaka została ustalona przez układy: w Rzymie 7 stycznia deklaracji francusko - brytyjskiej z 3 lutego i układy streszyskie w początku kwietnia.

Odpowiadając na krytyki dotyczące niezgodności pomiędzy traktatem locarnieńskim a paktem francusko - sowieckim premier Laval wykazał, że te krytyki były bezpodstawne i pod tym względem rząd francuski jest w zupełnej zgodzie z rządami brytyjskim i włoskim.

W sprawie niezależności i integralności Austrii i paktu naddunajskiego min. Laval oświadczył, że Francja trzyma się zasady ścisłej współpracy wszystkich zainteresowanych państw w razie gdyby niezależność lub integralność Austrii była zagrożona.

Premier podkreślił, że między Niemcami i Francją, po programowej mowie kanclerza Hitlera dnia 21 maja, otwarta jest w dalszym ciągu możliwość rozmów. Jeżeli ewentualność francusko - niemieckiego arrangement przy pozostawianiu integralności wszystkich państw, wydawałaby się możliwa, rząd francuski nie zawahałby się zrobić to, co uważa za swój obowiązek wobec ogólnego pokoju i rozbudowy europejskiej.

## Francja zwiększa kredyty wojenne

PARYŻ. Wczoraj obradowało 17 komisji parlamentarnych. W kuluarach Izby przywiązują szczególną wagę do obrad komisji finansowej Izby deputowanych nad kredytami na obronę państwa, w czasie których min. wojny Fabry udzielił wyjaśnień na temat niemieckiego przemysłu wojennego.

Jak podaje sprawozdawca parlamentarny Havasa min. Fabry, podając wniosek rządowy w sprawie kredytów podkreślił, że uchwalenie tych kredytów jest niezbędne dla bezpieczeństwa kraju. Minister wojny zapewnił członków komisji, że kredyty te zostaną wyzyskane w możliwie najlepszy sposób, na szkolenie armii, na fabrykację nowoczesnego sprzętu wojennego i na obronę państwa.

Po wyjaśnieniach ministra wojny komisja przyjęła wniosek rządowy w sprawie kredytów wojskowych.

Po expose dep. Archimbaud na temat dodatkowych podatków związanych z obroną państwa, komisja postanowiła wysłuchać dziś rano wyjaśnień ministra finansów. Komisja upoważniła jednego z deputowanych do przyczynego zreferowania projektu, upewniającego rząd do wydatków na wyjątkowe potrzeby marynarki wojennej.

Na posiedzeniu komisji lotniczej po wysłuchaniu opinii referentów przyjęto projekt rządowy, dotyczący prac nad zapewnieniem państwu obrony lotniczej. Komisja wypowiedziała się jednak za pozostawieniem ministrowi lotnictwa większej swobody w układaniu etapów odnawiania sprzętu lotniczego i zwraca uwagę ministrowi na niezbędność, jakie mogłoby za sobą pociągnąć, zbyt szybkie przeprowadzenie tej zmiany.

—:—:—

## Ustawa o ochronie przeciwlotniczej w Niemczech

BERLIN. Jedną z najważniejszych ustaw uchwalonych wczoraj przez gabinet Rzeszy, jest ustawa o ochronie przeciwlotniczej, która stwierdza, że ochrona przed atakiem lotniczym należy do obowiązków Rzeszy i wchodzi w zakres agendy ministerstwa lotnictwa.

Duże znaczenie ma paragraf 2 tej ustawy, który nadaje jej właściwy charakter przymusowy. W myśl tego paragrafu obywatele zagraniczni, oraz bezpaństwowcy, stale mieszkający na terenie Niemiec, lub posiadający tam majątki nieruchome, podlegają obowiązkowi ustawy o ochronie przeciw-

lotniczej, o ile nie sprzeciwiają się temu umowom międzynarodowym lub ogólnie uzyskane przepisy międzynarodowe.

## Obowiązek służby wojskowej w kadrach pracy w Rzeszy

BERLIN. Gabinet Rzeszy na wczorajszym posiedzeniu przyjął ustawę, wprowadzającą obowiązek służby wojskowej w kadrach pracy. Sprawa służby pracy dla młodzieży żeńskiej zostanie oddzielnie uregulowana.

## Rezultaty lotu sowieckiego do stratosfery

MOSKWA. Balon stratosferyczny, „I-bis“ osiągnął wysokość 15,000 metrów.

MOSKWA. Załoga balonu strato-

sferycznego dała dowody dużego poświęcenia w trosce o całość aparatu rejestracyjnego. Gdy balon znajdował się na wysokości 7 tys. m. i począł szybko opadać, wskutek uszkodzenia powłoki, instrumentowi groziło niebezpieczeństwo. Na rozkaz komendanta balonu, w celu ulżenia balonowi wyskoczył pierwszy lotnik We rigo ze spadochronem, z wysokości 3,500 m., po nim z wysokości 2,500 m. skoczył lotnik Prihuckij.

Trzeci lotnik, nie bacząc na niebezpieczeństwo, wdrapał się na siatkę, gdy balon znajdował się na wysokości 2000 m., by ułatwić balonowi lądowanie.

Balon wylądował łagodnie i żadne instrumenty nie uległy uszkodzeniu. Rezultaty naukowe, jak twierdzi prasa sowiecka, są bardzo doniosłe i nie mogą być porównane z rezultatami poprzednich lotów stratosferycznych. Według raportu, złożonego przez załogę balonu Stalnowi, Woroszyłowowi i Mołotowowi, balon osiągnął 16,000 m., to jest taką wysokość, jaka była zamierzona.

Prasa podkreśla, że lot nie miał na celu ustanowienia nowego rekordu wysokości, lecz przeprowadzenie dokładnych badań, celem ugotowania nowych dróg dla postępów wiedzy i techniki, co zostało osiągnięte.

CZYNNEM PRAWDZIWIE OBYWATELSKIM JEST POPIERANIE FUNDUSZU SZKOLNICTWA POLSKIEGO KONTA P. K. O. Nr. 15.555

# TELEGRAMY

## WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU WYDAWCÓW

WARSZAWA. 26 czerwca obradowało w Warszawie 6-te Doroczne Walne Zebranie Polskiego Zw. Wydawców Dzienników i Czasopism. Prezes Mrozowski podkreślił takie dodatnie fakty jak utworzenie stałej komisji porozumiewawczej świata wydawniczego i dziennikarskiego dla uregulowania spraw wspólnych, daleko posunięte prace nad usprawnieniem obsługi pocztowej, dokonywującą się obecnie reorganizację kolportażu, prace nad uporządkowaniem rynku reklamowego itp. Uchwalono trzy wnioski dotyczące zwalczania plag wypożyczania czasopism przez sprzedawców, powołania stałej sekcji kolportażowej przy zarządzie głównym i uwzględnienia postulatów prasy przy układaniu kolejowych rozkładów jazdy.

## NOWY ZARZĄD ZW. LITERATÓW W WARSZAWIE

WARSZAWA. Wczoraj odbyło się posiedzenie nowego zarządu zw. zawołanego literatów polskich w Warszawie, na którym ukonstytuował się zarząd w następującym składzie: prezes — Andrzej Strug, wiceprezeska — Zofia Nałkowska, skarbniczka — Gojawczyńska, sekretarz — Kozikowski, członek Jan Nepomucen Miller, Aleksander Maliszewski i Szemplińska.

## OLBRZYMI POŻAR W RUDZIE PABJANICKIEJ

ŁÓDŹ. Wczoraj nad ranem ogarnął pożar stary budynek fabryczny pierwszej farbiarni jedwabiu w Rudzie Pabjanickiej pod Łodzią. Wszystkie strażnice ogniove miejscowe i kilka łódzkich mozoiliły się, aby zabezpieczyć nowy budynek fabryczny, gdzie zbioru niki i balony z tlenem i innymi gazami. Spłonęła doszczętnie stara fabryka. Straty obliczają na zł. 2,500,000. Fabryka była ubezpieczona w kilku towarzystwach. Na miejsce zjechała komisja śledcza. 230 robotników straciło pracę.

## MANEWRY FLOTY CZERWONEJ

MOSKWA. Na Bałtyku odbywają się manewry morskie pod kierownictwem dowódcy czerwonej floty bałtyckiej Gellera.

## WYKOLEJENIE POCIĄGU

MOSKWA. Na linii kolejowej Orenburg — Osk wykoileł się pociąg osobowy.

9 osób zostało zabitych. Jest również wielu rannych. Na 22 godziny zamknięto ruch na tej linii.

## WIADOMOŚCI SPORTOWE

### SUKCES JEDRZEJOWSKIEJ

LONDYN. Jedrzejowska pokonała w drugiej rundzie w kortach Wimbledonu wobec 5,000 widzów najlepszą tenisistkę włoską Valerię 6:4, 6:2 spotka się w trzeciej rundzie ze słabą angiolką Ford. Gdyby ją pokonała, w czwartej rundzie będzie grała ze sławną angiolką Scriven.

### DRUGI ETAP WYŚCIGU KOLARSKIEGO WARSZAWA — MORZE

STAROGARD. W drugim etapie wyścigu kolarskiego z pod Warszawy do morza, przybyli zawodnicy do Starogardu. Pierwszy był Kiełbasa w czasie 7:15:40, 2) Napierała w czasie 7:15:40, 3) Lipiński — 7:15:41,6. Po dwóch etapach prowadzą w jednakoowym czasie Kiełbasa i emigrant polski z Francji Napierała w czasie — 12:19:27,4.

## Rokowania handlowe polsko-niemieckie

W tych dniach rozpoczynają się w Berlinie rokowania handlowe polsko - niemieckie, mające na celu usunięcie dotychczasowych przeszkód we wzajemnej wymianie towarowej i rozpatrzenie możliwości ułatwienia obrotów handlowych polsko - niemieckich, zwłaszcza w dziedzinie wymiany kompensacyjnej i towarowego clearingu prywatnego, wprowadzonego przez umowę dodatkową w październiku r. ub. Rozmowy mają dotyczyć m. in. rozszerzenia i uzupełnienia ram tego układu.

W związku z temi rokowaniami wyjeżdża w dniu 27 bm. do Berlina delegacja polska. Na czele delegacji polskiej stoi dyrektor departamentu handlowego w ministerstwie przemysłu i handlu p. M. Sokolowski. — W skład delegacji wchodzi reprezentanci zainteresowanych resortów, a więc ministerstwa przemysłu i handlu, rolnictwa, skarbu i ministerstwa spraw zagranicznych.

W pracach delegacji polskiej wezmą również udział przedstawiciele ambasady polskiej w Berlinie.

Jednocześnie agencja „Iskra“ dowiaduje się, że Rada Traktatowa Samorządu Gospodarczego opracowała na podstawie analizy importu i eksportu polsko - niemieckiego postulaty sfery gospodarczej, dotyczące problemu obrotów handlowych i kwestii zamrożonych należności polskich eksporterów w Niemczech. Rzeczoznawca z ramienia Rady Traktatowej Samorządu Gospodarczego do spraw handlowych polsko - niemieckich jest b. min. Szydłowski.

## Dyr. Zdzisław Marynowski opuszcza Wilno

W dniu dzisiejszym opuszcza Wilno dyrektor Rozgłośni Polskiego Radia Zdzisław Marynowski, który wraca do Warszawy, gdzie — jak zdają się być dowiedzieć — obejmie od jesiennego stanowiska kierownika działu wszystkich rozgłośni regionalnych.

Celem pozostawienia dyr. Marynowskiego urzędującego rozgłośnia wileńska przejął go zastępca w hotelu „Georga” o godz. 18-ej, dla pracowników wileńskiej rozgłośni, przyczem zaproponowano również przedstawicieli prasy.

Odehodzącego dyrektora żegnał serdecznie przemówieniem dyr. radiostacji p. Pikiel, który w dowcipnych słowach opowiadał, jak obawiano się nowego dyrektora pół roku temu, przed jego zapowiedzianym przybyciem, i z jakim szczerym żalem żegnany jest: klient. Po przemówieniu wręczono dyr. Marynowskiemu piękne album, zawierające wesołe zdjęcie wszystkich poszczególnych pracowników wraz z bardzo dowcipnymi komentarzami rytmowanymi. Autorem po myśli takiego albumu, stanowiącego piękną pamiątkę o wartości artystycznej i dokumentarnej, jest p. Byrski.

Dyr. Marynowski w serdecznych słowach podziękował zebrany, zaznaczając, że w ciągu pół roku, tak zdają się żyć w Wilnie, że stał się u niego Wilnianinem i że z prawdziwym żalem opuszcza nasze miasto. Na swobodnej pogawędce zebrani przepędzili przeszło dwie godziny.

Na dowód, jak wielką sympatią cieszy się w Wilnie p. Marynowski, warto wspomnieć, że na herbatce zjawili się przedstawiciele wszystkich redakcji, w ilości kilkunastu osób.

W. L.

### Nowe władze K. K. O.

WILNO. Rada Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna na posiedzeniu w dniu 18 b. m., zgodnie z przepisami obowiązującego statutu, wybrała zarząd KKO, do którego weszli p. p. Safarewicz, Zastrow i Illinczyk.

W związku z tem p. mecenas W. Łuczynski, komisarz KKO m. Wilna desygnowany na to stanowisko dekretem wojewody wileńskiego z dnia 15 marca 1934 roku, w dniu 25 b. m. przekazał swe agendy nowoobranemu Zarządowi KKO, ustępując z zajmowanego stanowiska komisarza kasy.

—:—:—

### Zmiany w szkolnictwie zawodowym

WILNO. Władze szkolne ogłosiły szereg zarządzeń, pozostających w związku z nowym rokiem w szkołach zawodowych.

Od 1 września r. b. powołany zostanie do życia nowy typ szkół zawodowych gimnazjalnych. W roku szkolnym 1935 — 36 otwarte będą pierwsze klasy gimnazjów zawodowych, m. in. kupańskich, w latach następnych zaś II — IV.

Dla zwiększenia kadr fachowców w dziedzinie budownictwa, przyznało Ministerstwo Oświaty specjalne ulgi przy zdawaniu na eksterna egzaminów w Państwowej Szkole Budownictwa w Wydziale drogowym i budowlanym. Do egzaminów dopuszczani będą absolwenci wydziałów drogowych i budowlanych szkół technicznych, przyczem złożenie egzaminu uprawniać będzie do samodzielnego wykonywania robót budowlanych.

—:—:—

### Ukaranie awanturników

WILNO. Starostwo Grodzkie ukarało za zakłócenie spokoju publicznego przez wywołanie bójki w dniu 23 b. m. w Wołkownicy 2 bezrobotnych, a mianowicie J. Kulesz (Jelenia 15), i Bolesława Jurjewicza (Tatarska 17). Kulesz skazany został na 7 dni aresztu, Jurjewicz zaś na 10 dni aresztu.

### Otwarcie sezonu w Legaciszkach

WILNO. Bratnia Pomoc P. M. A. Uniwers. Stefana Batorego podaje do wiadomości, iż uroczyste otwarcie Kolonji Wypoczynkowej w Legaciszkach odbędzie się w sobotę 29 czerwca z następującym programem:

Godz. 10 Msza św.  
Godz. 10.45 Śniadanie.  
Godz. 12 Uroczyste otwarcie sezonu w sali tanecznej.  
Godz. 14 Obiad.  
Godz. 15—17 Zwiedzanie Kolonji.  
Godz. 18 Podwieczorek.  
Godz. 18—20 Zabawy i gry sportowe.  
Godz. 20 Kolacja.  
Godz. 21—5 Dancing.  
Dojazd do Kolonji pociągiem (godzina 8 rano) do st. Zawiasy i koni 4 km., lub kajakami do przystani legaciskiej.  
Całodzienne utrzymanie akademickie 3 zł. nieakademickie 3 zł. 50 gr.

—:—:—

# Trąba powietrzna w okolicy Grodna

Drzewa i słupy telegraficzne wywrócone na szyny. — Zatrzymanie pociągu warszawskiego.

WILNO. Wczoraj wieczorem nadeszła do Wilna wiadomość o niezwykle silnej trąbie powietrznej, która przeszła w okolicy Grodna, szczerząc spustoszenie. Huragan posuwał się na względnie małym odcinku z zachodu na wschód. Po drodze zaskoczył on pociąg warszawski, który opuścił stolicę o godzinie 9 min. 55 rano.

### JAK WYGLĄDAŁA TRĄBA POWIETRZNA

Nasz współpracownik, który znajdował się w pociągu, zdającą cym właśnie do Wilna, w ten sposób zdaje relację naocznego świadka:

Była godzina około 4 po południu, gdy pociąg ruszył ze stacji Grodna w kierunku Wilna. Nad miastem, z zachodu, ukazała się ciemna chmura burzowa, zwiastująca ulewę. Mimo, iż pociąg szedł pełnym biegiem naprzód, chmura poczęła się zbliżać w tempie niesłychanie szybkim. W niespełna piętnaście minut, niebo i ziemia przedstawiały imponujący widok: olbrzymie tumany kurzu wzbily się aż pod obłoki, zasłaniając wszystko. Atmosfera nabrała koloru żółtego, ludzie podbiegli do okien, obserwując zjawisko. Jeszcze po upływie dwóch minut szalony huragan uderzył w ściany wagonów. Przez chwilę zdawało się, że wyrzuci je z szyn...

### DRZEWIA ŁAMANE JAK ZAPALKI

W tej chwili maszynista zwołał znacznie bieg pociągu. Zrobiło się ciemno. Poprzez tumany kurzu, ulewę i błyskające raz wraz błyskawice widać było, jak wichry łamie olbrzymie drzewa ni by zapalki. Niektóre wyrwane były wprost z korzeniami, mniejsze drzewa gięły się do ziemi, za miatając trawę swymi koronami.

### POCIĄG ZATRZYMANY

W pewnym momencie, na odcinku pomiędzy Grodnem i Połocem, pociąg stanął. Sytuację pogarszała ta okoliczność, iż okna w pociągu nie dały się zamknąć, ponieważ wichry strącały w spórt, wypychając do wewnątrz. Wśród pasażerów nastąpiła krótkotrwała panika.

Okazało się, że trąba powietrza na wywróciła z lewego nasypu wielkie sosny, które upadając na szyny, zerwały przewody telegrafii

## Skazanie proboszcza w Hoduciszkach

WILNO. Na sesji wyjazdowej sądu okręgowego w Wilnie w Świecicach była rozpatrywana sprawa księdza Benedykta Krysztopanisa, proboszcza z Hoduciszek, ukaranego pierwotnie orzeczeniem starosty świeciańskiego na 50 zł. grzywny, z zamianą na 2 tygodnie aresztu, art. 18 prawa o wykroczeniach

za publiczne demonstracyjne okazanie lekceważenia państwa polskiego. Wyrok sądowy dla którego nie przysługuje apelacja, pokrywa się w wymiarze kary z orzeczeniem starosty świeciańskiego. Ks. Krysztopanis jest znanym na terenie powiatu działaczem lewicowym.

## WOJEWÓDZTWO ZALECA obniżyć taryfę elektryczną w Wilnie

WILNO. W uwagach urzędu wojewódzkiego do budżetu miejskiego, dłuższy ustęp poświęcony jest elektrowni miejskiej.

Po omówieniu ogólnego gospodarki elektrowni urząd wojewódzki zaleca magistratowi dążyć do stopniowego obniżenia cen prądu elektrycznego w mieście w odniesieniu do samokosztu, przez poddanie rewizji kalkulacji elektrowni, bowiem zdaniem władz nadzorczych taryfa za prąd w Wilnie jest zbyt wygórowana.

Władze miejskie kilkakrotnie już przy różnych okazjach wyjaśniały, że elektrownia jako jedyne dochodowe przedsiębiorstwo miejskie wpływa swym uzupełnieniem znakomicie na dochody miasta i z tych względów ma gwarantować nie chcąc poddawać rewizji stawek podatkowych, co odbiłoby się na ogóle ludności, utrzymał taryfę elektryczną na dotychczasowym poziomie. — Władze wojewódzkie widocznie zapamiętały na tę kwestję odmiennie i z tych przyczyn zalecają obniżkę taryfy.

## O szybsze tempo w układaniu jezdni

W tych samych uwagach wojewódzkiemu do budżetu miejskiego, która mówi o inwestycjach drogowych. Zdaniem władz nadzorczych na nowe jezdnie i chodniki przewidziane jest co najmniej 3 proc. ogólnych sum

co najmniej 3 proc. ogólnych sum co najmniej 3 proc. ogólnych sum co najmniej 3 proc. ogólnych sum

## Dla P.P. Myśliwych...???

# Zbiegowie z więzienia wojskowego na Antokolu

Planowali ucieczkę do Litwy po obrabowaniu folwarku pod Świeciami

WILNO. Wczoraj nad ranem w starych okopach wojennych, ciągnących się w pobliżu Świec, policja aresztowała dwóch osobników, którzy okazali się zbiegami z więzienia wojskowego na Antokolu Stanisława Godlewskiego z Wołkowyska i Kazimierza Rusiaka z Suwałk.

Zatrzymanych skierowano od razu do Świec, do dyspozycji policji śledczej, gdzie w czasie składania zeznania aresztowani podali się za bezrobotnych, poszukujących pracy i dopiero, gdy im okazano listy pościgowe, przyznali się, że są zbiegami z więzienia wileńskiego.

### KRYJÓWKA ZBIEGÓW

W ostatnich dniach w okolicy Świec zauważono dwóch osobników, którzy urządziwszy sobie kryjówkę w schronie wojennym odwiedzali okoliczne wsie i w czasie rozmów wypytywali o folwarki, kto je zamieszkuje i które z nich są zamożniejsze.

Ponadto nieznanymi interesowali się drogą, jaka wiedzie do Litwy i chcieli wiedzieć, gdzie granica jest najmniej strzeżona.

Na drugi już dzień policja młodzieńcza dowiedziała się o nieznanym i miejscu, gdzie się ukrywają. Aresztowanie nastąpiło z zachowaniem wymaganych w takich wypadkach ostrożności, w momencie, gdy podejrzani najmniej się tego spodziewali.

### SZEROKIE PLANY

W toku śledztwa okazało się, że Godlewski i Rusiak, planowali dokonanie napadu na jeden z okolicznych folwarków, aby potem, zaopatrzeni już w pieniądze, lub przedmioty wartościowe, przedostać się do Litwy. — Broni palnej nie znaleziono przy nich, tylko Godlewski miał przy sobie sztylet, którym w razie potrzeby mógł posługiwać się. Oba niedoszłych bandytów policja przekazała jeszcze wczoraj żandarmerji wileńskiej do dalszego śledztwa.

### WPLAW PRZEZ WILNĘ

Jak wspomniane jest wyżej, Godlewski i Rusiak są zbiegami z więzienia wojskowego, na Antokolu. Byli oni tam osadzeni za zbrodnie wojskowe i pierwszy z nich skazany na 12 lat więzienia, drugi zaś na 3 i pół lata.

Zbiegli oni z więzienia w ubiegłym tygodniu po uprzednim wyłamaniu krat okiennych, wspólnie z trzecim więźniem, również skazanym na dłuższą karę.

Dochodzenie, prowadzone w związku z tem, nie zdołało wyjaśnić, w ja-

ki sposób zbiegowie zaopatrzyli się w narzędzia do usuwania krat, a jedynie było wiadome, że tak Godlewski, jak i jego dwaj towarzysze po wydołowaniu się poza mur więzienny, przepłynęli wplaw Wilnę.

Gdy ucieczkę zauważono, zbiegowie byli już w drodze do Świec i okopów, gdzie umyślnie urządzili sobie kryjówkę i punkt wypadowy.

Zbrodnicze ich plany zostały jednak w ostatniej chwili pokrzyżowane i obecnie obaj zbiegowie znajdują się ponownie w więzieniu.

## Przed otwarciem Targów Futrzarskich

WILNO. Otwarcie Targów Futrzarskich w Wilnie nastąpi jutro w południe. Według wiadomości z Warszawy, otwarcia dokona min. Rajchman, wzięty dzień wiceminister Doleżał.

Przedtem o godzinie 11 w Izbie Handlowej. Przemysłowej odbędzie się zebranie zaproszonych gości, na którym wygłosi przemówienie prez. Ruciński i przewodniczący komitetu wykonawczego Targów p. Kawenoki.

Dekoracje wnętrza pawilonów targowych zostały już ostatecznie wykonane. Odpowiednie prace wykonała sekcja dekoracyjna Koła studentów Wydziału sztuk pięknych.

## Znowu wypadki utonięć

WILNO. Wczoraj koło mostu w Zakręcie wydobyto zwłoki 11-letniego St. Karnazyna, który utonął przed-

dzień w czasie kąpiei. Również na Brzegu Antokolskim wyłowiono z Wilii zwłoki jakiegoś mężczyzny, który również utonął w czasie kąpiei.

Nieco potem, około godziny 3 pp. koło mostu na Antokolu omal nie utonął 8-letni Julian Wielkusz (Sw. Ignacego 14).

Chłopca uratował funkcjonariusz policji rzecznej Menich.

—:—:—

### UTONĄŁ W JEZIORZE

WILNO - TROKI. We wsi Skandalski gm. rzeszawskiej, dnia 26 b. m. podczas kąpiei w jeziorze Skandaliskim utonął Józef Jachowicz, lat 45, m-c folw. Dalszy gm. mejszawskiej. Zwłoki wydobyto i zabezpieczono.

## VI ogólnopolski Zjazd Sybiraków

W dniach 29 i 30 czerwca 1935 r. odbędzie się w Wilnie VI Ogólnopolski Zjazd Sybiraków w obecności przedstawicieli władz państwowych, wojskowych, samorządowych i zaproszonych gości. Program Zjazdu następujący:

Dnia 29 CZERWCA:

godz. 8 min. 30: — zbiórka sybiraków i pocztów sztandarowych oraz delegacji Związków Sfederowanych w lokalu Federacji PZO (ul. Orzeszkowej 11).

godz. 9 min. 30: — uroczyste nabożeństwo w Ostrzej Bramie za dusze poległych, rozstrzelanych i zmarłych sybiraków.

godz. 10: — poświęcenie sztandaru Okręgu Wileńskiego Związku Sybiraków.

godz. 10 min. 30: — oddanie hołdu sercu Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Honorowego Członka Związku Sybiraków.

godz. 12: — otwarcie VI Zjazdu Sybiraków w Auli USB:

- 1) zagajenie,
- 2) przemówienia powitalne,
- 3) referat.
- 4) pochód i złożenie wieńca na mogile Nieznanego Żołnierza na Górze Zamkowej.

## PRZED WYJAZDEM musimy kupić:

|                                   |               |
|-----------------------------------|---------------|
| Kostiumy kąpiel damskie           | od zł. 1,50   |
| Spodnie plażowe tryk.             | 4,20          |
| Bluzki plażowe tryk. kolor.       | 2,10          |
| Mydło kąpielowe „plażówki” 6 szt. | 1,25          |
| Pantofle tenisowe białe           | 1,85          |
| Suknie letnie gładkie i des.      | zł. 16 i 18,— |
| Plaszcze kąpielowe frotte         |               |
| Wiatrówki                         | 10,—          |
| Koszule męskie sportowe „Polo”    | 3,50          |
| Spodnie tenis. białe              | 8,50          |

Walizki, plety, koce, sienniki i t. p.  
Słoje do konfitur w różnych wielkościach.  
Chłodnice na masło — zł. 1,20 i 1,40.

## BRACIA JABŁKOWSCY

Wilno, Mickiewicza 18.

### KRONIKA WILEŃSKA.

PIĄTEK  
Dnia 28  
Leona II  
Jutra  
Piotra i Pawła

Wschód słońca g. 2.48

Zachód słońca g. 7.57

### SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE.

Ciśnienie średnie: 764.  
Temperatura najwyższa: +31.  
Temperatura średnia: +28.  
Temperatura najniższa: +17.  
Opad: —  
Wiatr: zachodni.  
Tendencja: lekka zniżka.  
Uwagi: pogodnie.

### PROGNOZA POGODY WEDŁUG OFICJALNYCH DANYCH PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE

do wieczora 28 czerwca 1935 roku.  
W dalszym ciągu pogoda słoneczna ze skłonnościami do burz, głównie w dzielnicach północnych i zachodnich.  
Upalnie.  
Słabe wiatry z kierunków południowych lub cisza.

### DYZURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki Kaca (Piłsudskiego 30) Jundzilla (Mickiewicza 33) Narbuta (Sw. Janka 2) Turgieła (Niemiecka 15) oraz wszystkie na przedmieściach prócz Śniapisk.

### ZEBRANIA I ODCZYT.

— Walne Zebranie Zw. Zaw. Muzyków w Wilnie. Dnia 25 czerwca br. w sali teatru Lutnia przy ul. Mickiewicza 8 odbyło się Ogólne Doroczne Zebranie Związku Zawodowego Muzyków w Wilnie. Zebranie zajął Prezes Związku p. M. Zamsztygman, poczem przystąpiono do wyboru Prezydium Zebrania. Na przewodniczącego powołano p. A. Szałowskiego, na sekretarza p. J. Kuczewskiego. Po złożeniu sprawozdania z działalności i kasowej, odbyła się dość ożywiona dyskusja, głównym tematem której były sprawy: — Dalsze kontynuowanie wielkich koncertów symfonicznych, oraz wznowienie koncertów kwartetu im. Moniuszki. W związku z tem główną orkiestrę symfoniczną postanowiono zreorganizować i leciecznie powiększyć.

Do urządzania i prowadzenia wszelkich imprez oraz nawiązania kontaktu w tych sprawach z odpowiednimi instytucjami, ogólne zebranie upoważniło jedynie nowowybrany swój Zarząd, któremu solidarnie postanowiono się podporządkować. W skład nowowybranego Zarządu weszli: M. Zamsztygman, prezes, F. Tchorez wice prezes i skarbnik, J. Kuczewski i sekretarz, S. Czornowski II sekretarz i A. Jachowicz gospodarz. Do Komisji Rewizyjnej: — W. Laskowski, O. Stupel i J. Rutkowski.

### RÓŻNE

— Do „Młodego Białorusina” Jestem wdzięczny Panu za nadesłane bezimiennie książki białoruskie, za list i za zwrócenie uwagi na pewne sprawy w związku z moim feljtonem białoruskim w „Wiadomościach Literackich”. Prosiłbym, by „Młody Białorusin” przyszedł do redakcji „Słowa”, abym mógł z nim bliżej i dłużej porozmawiać.  
J. Wyszomirski

— Ulgowe paszporty do Austrii — do Gdyni na Święto Morza 75% zniżki. W obie strony zł. 22.50. ORBIS, Mickiewicza 20, tel. 8-83.  
— Zarząd Wojewódzki Federacji PZO w Wilnie uprzejmie podaje do laskawej wiadomości zainteresowanym,

iz II tom Rocznika Federacji PZO w województwa Wileńskiego za 1935 r. wyjdzie z druku w dniu 9-go października 1935 r., jako wydawnictwo jubileuszowe z okazji 15-iej Rocznic Wkroczenia Wojsk Generała Żeligowskiego do Wilna.  
Zarząd Wojewódzki

### TEATR I MUZYKA.

— Teatr Muzyczny „Lutnia” „Kraina Uśmiechu, oto tytuł jednej z najpiękniejszych operetek Lehara, której premierę publiczność wileńska usłyszy w niedzielę w wykonaniu artystów Teatru Wielkiego w Poznaniu, pod dyrekcją Wojciechowskiego. Wśród wykonawców, jako czołowe siły zespołu kreować będą popisowe pary i role p.p. Fomanowa, Kislewska, oraz znakomity tenor Ozarnecki. Kierownictwo muzyczne dyr. Wojciechowskiego. Orkiestra stała teatru „Lutnia”. Bilety już są do nabycia w Teatrze „Lutnia”.

— Teatr Miejski na Pohulance. Trzy ostatnie przedstawienia „Zalotnicy niebiescy”. Dziś, w piątek dnia 28 czerwca o godz. 8 m. 30 wiecz. jedno z ostatnich przedstawień (spowodu urlopów Zespołu Artystycznego) erotyki w 3-ech aktach Marii Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej p.t. „Zalotnicy Niebiescy” — w świetnym wykonaniu całego zespołu z H. Galińską, H. Skrzydłowską i J. Kersenem w rolach głównych.

Ceny zniżone.  
Jutro, w sobotę dnia 29 czerwca o godz. 8.30 wiecz. „Zalotnicy niebiescy”.

— Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardynskim. Dziś, w piątek dnia 28 b.m. o godz. 8.30 wiecz. „Hurra jest chłopczyk”.

Ceny zniżone.  
Jutro, w sobotę dnia 29 czerwca o godz. 8.30 wiecz. „Hurra jest chłopczyk”.

— Niedzielnia popołudniówka w Teatrze Letnim. W niedzielę dnia 30 b.m. o godz. 4-ej ukaże się na przedstawieniu popołudniowym światła ko media współczesna p.t. „Rozwód” Z Marynowskiego. Ceny propagandowe.

— Park im. gen. Żeligowskiego. — Pierwszy Koncert Symfoniczny. Dziś, w piątek dnia 28 b.m. o godz. 9-ej wiecz. pierwszy Koncert Orkiestry Symfonicznej — w składzie 48 muzyków, pod dyrekcją Sylwestra Czosnowskiego, przy współudziale pianistki Berty Burzowejówny. Zarówno osoba znanego młodego kompozytora i dyrygenta, jak i utalentowanej koncertantki, niemniej bogaty i urozmaicony program koncertu — przedstawiają pewną gwarancję artystycznego wykonania. W programie m. in. Koncert fortepianowy e-moll Chopina „Z moich szkiców” — Józefowicza. W sobotę dnia 29 b.m. o godz. 9-ej wiecz. „HALKA”.

— TEATR „REWJA”. Dziś, piątek 28 czerwca o godz. 6.30 i 9.15 piękna i wesoła rewja p. t. „Donna Klara z Alwadores”, której południowy humor porówna widzów, dzięki brawurowym występom Ściwarskiego, Morawskiej, duetu Kamińskich oraz pięknym nastrojowym śpiewom Ireny Dorani i Leńskiego przy których owacyjnie przyjmowany jest największy ulubieniec publiczności Al. Góranowski.

Jubileuszowe 200-tnie przedstawienie w Teatrze „Rewja”. Akurat na uroczystości Piotra i Pawła „Rewja” święci swój piękny jubileusz 200 i 201 przedstawienia. Dyrekcja zapowiada specjalne atrakcje.

### CO GRAJA W KINACH?

PAN — „Legong” — „Otehań żyć”.  
HELIOS — Noc na transatlantyku  
REWJA — Donna Klara z Alwadores.

## TEATR NA POHULANCE

## „Zalotnicy niebiescy“

Erotyk w 3-ach akt. Marji Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Reżyserja dyr. M. Szpakiewicz. Dekoracje W. Makojnika

Autorka sama określiła swą sztukę, jako „erotyki“. Nie komedia, nie dramat, nie wymyślające i wieloznaczne określenie — „sztuka“, lecz erotyk. I rzeczywiście: erotyzm jest treścią sztuki, jest motorem akcji, jest główną przyczyną, kształtującą charakter.

W „erotyku“ Jasnorzewskiej — Pawlikowskiej są wszystkie rodzaje i odcienie miłości, zaczynając od Miłości przez patetyczne wielkie „M“, a kończąc na „miłości“ w cudzysłowie. Gdyby sztukę przepelniała najwznioślejsza, najszlachetniejsza, najczystsza miłość, wówczas nawet robotyby się mdło, jak po nieumiarkowanej porcji ciastek z kremem; ponieważ jednak w erotyku Pawlikowskiej przeważa miłość przez maluczkę „m“, przeto nieraz daje się odczuć niesmak.

„Zalotnicy“ w erotyku hynajmniej nie są sielankowymi zalotnikami, są przeważnie całkiem prozaicznymi kochankami pięknej pani doktorowej Odbieckiej; i nie są to zalotnicy — „niebiescy“, są to, co prawda, lotnicy, ale erotyk mocno stawia ich na ziemi, — z niebem to wszystko ma zbyt mało wspólnego.

Jest w sztuce jedna kobieta, jeden mąż aktualny, jeden przyszły i kilku kochanków.

Zawilosci, powstające wskutek takiego nadmiaru erotyzmu, są niezbyt miłe etycznie i estetycznie. Dezerterują. Co to za typ — ta doktorowa? Jej mąż obecny starannie wmałwia we wszystkich, że jest to „mulier frigida“, natomiast mąż przyszły w gniewie nazywa ją „Katarzyną Drugą...“ Kto z nich ma rację?

Przeżyłcia młodej, pięknej, rozpróznionej i nie mającej dzieci męzkiej, której śliczna główka jest przeznaczona do wkładania efektownych kapeluszy, — nie są zbyt ciekawe, bo są nieskomplikowane; — jedno mają źródło szczęścia i tragicznych klęsk. To nudy. Irytuje nawet.

„Erotyk“ Jasnorzewskiej nie byłby ciekawy, gdyby nie wspaniała galeria typów męskich.

Mundur oficerski zawsze ładnie wygląda na scenie, — mundur lotnika szczególnie. Autorka doskonale zna środowisko lotnicze, zna lotników, potrafiła więc skreślić sylwetki wyjątkowo wyraziste.

Dwaj cywile w sztuce — doktor Odbiecki i Bufetowy zostali w rysunku nieco przeszarżowani, natomiast postacie oficerów są zarysowane wyjątkowo dokładnie i ładnie.

Ktoś, gdzie, kiedyś wypowiedział taki aforyzm: „Złoto się próbuje ogniem; kobietę tem złotem, męczyznę zaś — kobietą...“

Jak tam jest z kobietą i złotem, sztuka nic nie mówi, natomiast w sposób niezmiennie zajmujący zarysowuje wypróbowanie męskich charakterów za pomocą kobiety.

Doświadczenie ciekawe i pouczające. Kobieta jedna i ta sama, — skutki oddziaływania na męczyznę odmienne.

Doktor Odbiecki maniak medycyny, trochę safandula, trochę spryciarz osobliwego gatunku, w doskonałej interpretacji M. Bay - Rydzewskiego nabraw wyjątkowej wrażliwości, jako typ. Utalentowany artysta załagodził pewne przejawskrawienia, które wpadały w karykaturę, i w akcie trzecim dał szczerze gołnie silną scenę.

Kapitan Norbert Jastramb, stuprocentowy męczyzna, uznający w miłości albo wszystko, albo nic, i łączący gorącą miłość z szaloną zazdrością,

dał J. Kersenowi możność popisania się inteligentną grą.

Uwagę przykuwał i sympanie bez zastrzeżeń budził major Gabrjel Herub, postać bezspornie szlachetna, — sylwetka niezmiernie ciekawa. K. Vorbrodt może zaliczyć tę rolę do najlepszych w swoim repertuarze.

Doskonale, żywym, impulsywnym, szczerym chłopakiem jest porucznik Nieborowski, którego postać ponad pochwały odzwierciedla S. Srodko.

Dosć blado wypadły sylwetki poruczników Milana i Kobuza (H. Borowski i W. Zastrzeżyński).

Zdecydowanie karykaturalne postacie Lotki Lubówny i Marysi (H. Galińska i S. Gintelówna) ożywiły „erotykiem“ pierwiastkami groteski, niezbyt copperską wyszukanej.

Rola doktorowej Odbieckiej przypadła w udziale H. Skrzydłowskiemu, — i słuszenie: z tej gmatwaniny niekonsekwencji (a może to jest nawet ścisła fotografia?) szczęśliwie wybrnął mogła tylko ta artystka.

Sztukę wyreżyserował dyr. M. Szpakiewicz. Dekoracje — pomysłowe i efektowne przy całej swej prostocie dał W. Makojnik.

W. Charkiewicz.

## CHODZĘ PO MIEŚCIE

## O DOKOŃCZENIE REGULACJI ULICY ZAKRETOWEJ

Gdy w roku ubiegłym przeprowadzono na nareszcie gruntowną regulację dwu wielkich arterii, na dwóch przeciwnych krańcach miasta, a mianowicie ulicy Zakretowej i Kościuszkowskiej, w obu w padkach pozostawiono, z braku czasu i funduszy, pewne odcinki tych ulic w ich stanie dotychczasowym.

A więc na ulicy Kościuszkowskiej pozostały nieregulowane dwa odcinki: przy ulicy Przejazd (kolonia mieszkaniowa) i przy wjeździe wojskowym, zaś na ulicy Zakretowej — odcinek przy gmachu uniwersyteckim.

W roku bieżącym, z nastaniem sezonu budowlanego, na ulicy Kościuszkowskiej podjęto z wielkim rozmachem prace nad regulacją odcinku przy ul. Przejazd i nad ostatecznym uporządkowaniem placu przed kościołem św. św. Piotra i Pawła, co każe się spodziewać że i drugi odcinek „niezakończony“ jeszcze, przy wjeździe wojskowym, zostanie również zrealizowany w sezonie obecnym.

Zgoda inaczej natomiast przedstawia się sytuacja na ulicy Zakretowej: nielancholijny „status quo“ trwa tam nieporuszony i w prymitywnym wyglądzie odcinku tej ulicy przy okazałym kompleksie murów uniwersyteckich nie się nie zmienia!

Po staremu, jezdnią tam zabrukowaną jest do połowy szerokości, a w drugiej połowie czerni się naga ziemia! po staremu z lewej strony niema normalnego chodnika, a zamiast rynsztoku przebiega wzdłuż chodnika głęboki rów przydrożny, jak na głuchej wsi i nie nie zapowiada zmiany na lepsze w bliskim czasie!

A wszak, pomijając już obecność tam Uniwersytetu, wciąż się rozbudowującego (nowoczesny gmach od strony Wilgi; wykazany nowy budynek Obserwatorium), teren działek naprzeciwko Uniwersytetu również się szybko za budowę coraz to nowymi willami; osłabio zaś pod ciosami kilofów runął, nieprzewidywany przez długie lata szpetny „mur chiński“ strzelniczy wojskowy, tak że pięknej prezencji, wiodą

# Nowe przepisy o najmie lokali wchodzą w życie z dniem 1 lipca

WILNO. — Z dniem 1 lipca wchodzi w życie nowe przepisy o stosunkach w najmie lokali i właścicieli nieruchomości, zawarte w kodeksie zobowiązań.

## UMOWY I REMONT

Najem mieszkania, zawarty na czas dłuższy niż jeden rok, wymaga nowego prawa, sporządzenia umowy na piśmie, w przeciwnym razie w wypadku sporu dowód w osobach świadków będzie niedopuszczalny, jeżeli właściciel domu względnie lokator temu dowodowi się sprzeciwi.

Wywołująca tak częste spory kwestia remontu została w ten sposób ustalona, że właściciel domu powinien wydać pomieszczenie w stanie zdającym do umówionego użytku, i w takim samym stanie je utrzymać, a jedynie drobne naprawy i wydatki, związane ze zwykłym użytkowaniem, czy, obowiązują lokatora. Treść tego pojęcia wypełni orzecznictwo sądów, według zasad słusznosci, z uwzględnieniem położenia gospodarczego obu stron. Art. 374 zawiera upoważnienie dla lokatora do przeprowadzenia na koszt właściciela domu koniecznego remontu, pod warunkiem, że zawiadomi o konieczności remontu gospodarza (co można skutecznie listem poleconym).

ZMNIEJSZENIE KOMORNEGO SPOWODU WAD LOKALU

Jeżeli wady mieszkania utrudniają jego używanie, lub zmniejszają jego użyteczność, wtedy lokator może żądać odpowiedniego zmniejszenia części czynszu za czas trwania wady, a nawet zwrotu odpowiedniej części, jeżeliby go w całości zapłacił. Jednak zwrotu tego można żądać sądownie tylko w ciągu 6 miesięcy od chwili zapłaty, a gdy zapłata nastąpiła, zanim wada była widoczna, to okres 6 miesięcy liczy się od chwili okazania się wady. Po upływie tych 6 miesięcy roszczenie o zwrot części czynszu gaśnie.

## ELEKTRYCZNOŚĆ, TELEFON, RADJO

Lokator nie potrzebuje pozwolenia właściciela domu dla zaprowadzenia w mieszkaniu oświetlenia elektrycznego, gazu, telefonu, radia i innych tego rodzaju urządzeń.

## TERMIN PŁATNOŚCI KOMORNEGO

W pierwszym rzędzie decyduje o terminie płatności komornego umowa zawarta (ustna lub pisemna), a w jej braku zwyczaj. W braku umowy i zwyczaju, wchodzi w zastosowanie przepis ustawy, a mianowicie komorne jest wtedy według ustawy, płatne zgóry, z tem, że jeżeli najem obejmuje okres krótszy niż miesiąc, należy zgóry uiścić komorne za cały czas najmu.

## „Przechodzien“

ceją do parku ulicy Zakretowej nieby już nie stało na przeszkodzie, gdyby nie wspomniane „ale“...

Miejmy przeto nadzieję, że ruchliwy i przedsiębiorczy Magistrat obecny miasta Wilna, upora się jeszcze latem roku bieżącego i z tą bolączką, a realizacja tej niezbyt kosztownej inwestycji, umożliwi zaliczenie także i ulicy Zakretowej do pozycji zwyciężek w wielkim, z roku na rok postępującym dziele podnoszenia wglądu estetycznego naszego pięknego lecz zaniebanego miasta.

—:—:—

mu, jeżeli zaś najem ma trwać dłużej, niż miesiąc, lub gdy umowa jest zawarta na czas nieoznaczony, wtedy płacić należy komorne miesięcznie zgóry.

## PRAWO ZATRZYMANIA RUCHOMOŚCI LOKATORA PRZECZ GOSPODARZA

Prawo ustanawia na rzecz właściciela zastaw na wniesionych do mieszkania ruchomościach lokatora i członków jego rodziny, jeżeli ci razem z nim mieszkają, a to na zabezpieczenie czynszu komornianego za okres nie dłuższy, niż rok. Prawo zastawu trwa jednak tak długo, póki ruchomości te pozostają w najemnym mieszkaniu, a wygasa ono, gdy zostaną one z mieszkania wyniesione. Wobec tego służy właścicielowi domu prawo sprzeciwienia się wyniesienia rzeczy i może on je zatrzymać na własne ryzyko, póki zaległy czynsz nie będzie zapłacony, albo zabezpieczony.

## ODSTĄPIENIE OD UMOWY SPOWODU NIEZAPŁACENIA KOMORNEGO

Właściciel domu może odstąpić od umowy spowodu niezapłacenia komornego przez lokatora, jeżeli lokator zalega z zapłatą komornego co najmniej za dwa okresy płatnicze. Jeżeli zatem komorne według umowy umowy, zwyczaj, lub ustawy, jest płatne kwartalnie lub miesięcznie, zgóry lub z dołu, to według tych okoliczności ocenić należy, czy istnieje już faktycznie za dwa okresy płatnicze.

## WYPOWIEDZENIE

Nowe prawo przepisuje następujące terminy wypowiedzenia: 1) gdy czynsz jest płatny w odstępach czasu dłuższych, niż miesiąc — najpóźniej trzy miesiące naprzód i to na koniec

kwartału kalendarzowego, 2) gdy czynsz jest płatny miesięcznie — miesiąc naprzód, na koniec miesiąca kalendarzowego, 3) gdy czynsz jest płatny w krótkich odstępach czasu — trzy dni naprzód i 4) gdy najem jest dzienny — jeden dzień naprzód.

## ŚMIERĆ WYNAJMUJĄCEGO LUB NAJEMCY

Umowa najmu nie rozwiązuje się ani przez śmierć właściciela domu, ani przez śmierć lokatora. W razie śmierci lokatora, pozostają przy życiu małżonek, krewni wstępni, (rodzice dziadkowie), zstępni (dzieci, wnuki) przysposobieni (adoptowani) i rodzeństwo, którzy mieszkali z lokatorem, wstępują z mocy samego prawa w umowę najmu, ale mogą z prawa tego zrezygnować, wypowiadając najem w terminach ustawowych.

## SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI A NAJEM

Nabywca nieruchomości, który zastaje lokatora, wstępuje z mocy samego prawa w stosunek najmu na miejscu mu jednak prawo wypowiedzenia jeżeli umowę najmu ujawniono w księdze hipotecznej, albo jeżeli w chwili nabycia mieszkanie było już w posiadaniu lokatora, a umowa najmu zawarta była na piśmie, a data jej była urzędowo zaświadczona. Lokator który naskutek wypowiedzenia nowego właściciela domu zmuszony był opróżnić mieszkanie przed upływem terminu, na który opiewała umowa z b. właścicielem domu zawarta, ma prawo odszkodowania od b. gospodarza, jeżeli niezwłocznie zawiadomił go o wypowiedzeniu umowy przez nowego właściciela domu.

## Okres wakacyj, odpoczynku i urlopów



ANTONI MARCZYŃSKI

## UCZEŃ GANDHIEGO

(POWIEŚĆ EGZOTYCZNA)

— Lecz nie tylko dlatego, — zastrzegł się odrazu. — Drugim powodem była chęć rozbudzenia w tobie jak największej nienawiści do Anglików. Bo wiedziałem zgóry, że nigdzie nie doznasz tyłu, co tam zniewag, upokorzeń, prześladowania i...

— Nie podobnego! — wtrącił Prakash żywo.

— Nie kłam!

— Mówię szczerą prawdę.

— Przysięgasz na życie swojej matki?

— No, początkowo były drobne przykrości ze strony najmłodszych kolegów, ale czyż można dziwić się dzieciom! Zato starsi...

Aby go nie pośledzono, że operuje ogólnikami, opisał pokrótce dzieje swej przyjaźni z Robertem Wilkinsem, potem wymieniał kilka podobnych przykładów, a w końcu wyraził gorące podziękowanie wujowi, którego hojność pozwoliła jemu urzecz prawdziwe oblicze rzekomych wrogów ich kraju.

— Rzekomych?! — warknął Bahadur, z trudem już panując nad sobą.

W odpowiedzi na to, Prakash wykosła żarliwą apologię Anglików: Czem byłoby Indje dawniej? Wulkanem! Władcy kilkuset państw prowadzili z sobą ciągłe wojny, wyniszczające kraj. Najpóźniejsi z nich umieli zdobyć się tyl

dur. Prakash spojrział na niego ze zdziwieniem.

— Nasza, — odparł. — Indje.

— Naszą ojczyzną jest Birma! — Bahadur podniósł głos. — A Indje nie obchodzi mnie nic!

— Ależ wuju...

— Ani słowa więcej! Teraz ja będę mówił...

Mówił długo. Najpierw o sytuacji politycznej w Europie: Wczoraj Austro-Węgry zerwały stosunki dyplomatyczne z Serbią, jutro, pojutrze wypowiedzą jej wojnę, ale to dopiero przegrzywka. Za Serbią ujmie się Rosja, za Austrią Niemcy, za Rosją związana z nią przysięmierzem Francja. Lecz zanim rosyjski kłos zdoła przeprowadzić ogólną mobilizację, Niemcy zgnoją Francję i zaatakują Anglię, zarówno w Europie, jak i w jej koloniach afrykańskich. Boć właściwym powodem tych przyszłych wojen jest konkurencyjna walka przemysłu niemieckiego z angielskim...

— Skąd to wiesz, wuju? — zdziwił się Prakash.

— Albo się jest politykiem, albo nie. — Bahadur wołał nie przynajmniej się wobec siostrzeńca, że całą tę wiedzę poznał u Lohar Bary. — Słuchaj dalej i ucz się od starszych.

Nie trudno zgadnąć jak rozwinięte są dalsze wypadki: Dla ratowania ojczyzny przed zalewem niemieckim, Anglija z czną pośpiesznie ściągać swoje oddziały zewsząd, a przedewszystkiem z całych Indji. Bo posiadłości afrykańskie zagrożone bezpośrednio, Australia będzie musiała strzec Nowej Gwinei oraz mniejszych wysp, i t. d. Sprowadzenie

posiłków niewiele pomoże, gdyż Niemcom nie oprze się nikt, ale w każdym razie Indje będą ogłotone z angielskich wojsk, o co właśnie chodzi.

W stosownym momencie w Birnie wybuchnie powstanie. Dla wytopienia resztek żagó brytyjskich wystarczy aż nadto 10 tysięcy żołnierzy. Połowę tej sily zbrojnej dostarczą ludy Szan, bitni górale, niegdyś jedyni obrońcy niepodległości Birmy po upadku Thibawa. Drugą połowę on, Bahadur. Tytuł bowiem dorosłych mężczyzn pracuje w jego plantacjach, a ci robotnicy, lub raczej niewolnicy wykonują najhardziej szalone rozkazy swojego chlebodawcy. Dzisiaj są jeszcze bezbronni, lecz za parę tygodni Bahadur będzie posiadał armię jak się patrzy. Trzeba tylko nauczyć tych ludzi ochodzić się z nowoczesną bronią, trzeba ich zgrzeszać wyszkolować i w tem Prakash musi być pomocny swojemu wujowi, opiekunowi, żywicielowi, dobroczyńcy, i t. p.

— O bracie mojej matki, zwolnij mnie od tego.

Taką inwokację rozpoczął Prakash swą replikę, poczem dał upust świętemu oburzeniu: Jaki! W chwili, gdy Anglia będzie broniła się przed Niemcem kim najędzszą, wbił jej nóż w plecy! Za to że wypędziła okrutnika Thibawa i zaprowadziła w Birnie ład, że zapewniła mieszkańcom spokój, bezpieczeństwo, dobrobyt! I w tej zdradzieckiej napaści on miał brać udział, on, który oświecał tak wiele zawiązniętą Anglię i tyłu ma wśród nich przyjaciół! Nigdy! Jego obowiązkiem jest stanąć w obronie Anglii i walczyć z jej wrogiem.

— To znaczy że mną! — Głos Bahadura zcichł niepokojąco.

— Nie, z braćmi walczyć nie będę lecz z Niemcami... tak! Aż do ostatniej kropli krwi.

Bahadur zerwał się z podłogi. Prakash odwykił od siedzenia w takiej pozycji, chciał powstać również (i to z wielką przyjemnością) lecz nie zdołał, nogi ścierpiły mu straszliwie.

— Więc to tak! Takiego gada wychował sobie...

— Bracie mojej matki, ja...

— Milcz i opuść mój dom natychmiast!

Prakash dźwignął się ociężale, z nisko zwieszoną głową zaczął iść ku drzwiom, lecz osadził go w miejscu krzyk wuja.

— Pożalujesz tego, głupcze. Poznasz ty jeszcze swoich ukochanych Anglików z innej strony. Odwiedzają cię tak, że przekłniesz dzień urodzenia! Wtedy wspomnisz moje słowa, ale wtedy będzie zapóźno; nie można naprawić niektórych krzywd, jak zmarłych wskrzesić nie można...

Któż mógł przewidzieć wówczas, że słowa te wytrzonec w gniewie są jakby prorocstwem, które wypełni się w formie najokrutniejszej!

## ROZDZIAŁ IV

Tego dnia młoda Polka, która zrobiła taki wrazenie na Bahadurze zawarła znajomość z Fredym Prado. Poszło to nadzwyczajnie gładko; rano urodziwy tancerz zjechał do pensjonatu, mieszczącego się w domu naprzeciw willi Lohar Bary, a już w południe, gdy pensjonariusze zgromadzili się w jadalni,

## ZA KULISAMI EKRANU

Kampania przed następnym sezonem filmowym już się rozpoczęła. Pierwszy atak wykonały wytwórnie i biura wynajmu na właścicieli kin. Pre-spekty, wykazy filmów, spis „samych przebojów“ posłużyły później jako materiał reklamowy do zwabienia publiczności. Trzeba przyznać, że prospekty niektórych wytwórni są wydane bardzo starannie. Czasem nie brak dowcipów. W jednym z katalogów widzimy np. na obrazku smacznie jadającego grubasa. Przed nim na stole prosie, wino, pod spodem napis: „tak wspaniały obiad je każdy właściciel kina, który sprowadza filmy z naszej wytwórni“. Przekonywująco.

\*\*

Festival Filmowy w Wenecji odbył się w sierpniu b. r. Wszystkie prawie państwa zapowiedziały swe filmy. Wysyłały nawet Jugosławia i Holandia, nie mówiąc o Czechosłowacji, która wykazała się wysokim poziomem filmów. Ogólnie jednak nie ma żadnych specjalnych rewelacji. Przynajmniej nie widać ich w dotychczas zgłoszonych listach. Z Polski narażenie jeszcze nic nie zapowiedziano.

\*\*

W związku z przyjazdem Greta Garbo do Europy, wytworzył się koło jej osoby ruch. Jedni twierdzą, że Greta ucieka przed gangsterami, którzy ją szantażowali, inni widzą w tej podróży zapowiedź zerwania z filmem amerykańskim. Domysły i plotki są różne, ale faktem jest, że Greta przed wyjazdem podpisała dalszy kontrakt z wytwórnią „Metro - Goldwyn“ i że po powrocie do Hollywood będzie nadal grała ku zadowoleniu licznych swych na całym świecie wielbicieli.

Tad. C.

KAŻDY USWIADOMIONY OBYWATEL JEŚĆ CZŁONKIEM L. O. P. P.

(C. D. N.).

## ŻYCIE GOSPODARCZE

## Sprawy leśne

Zasada nienaruszalności kapitału leśnego, jako osnowa racjonalnej gospodarki drzewem, może być utrzymana wówczas tylko, gdy wyręb nie przekracza przyrostu drzewnego. Państwo dąży do tego celu zapomocą ustawodawstwa, normującego ciągłość i trwałość użytkowania lasów.

W ostatnim roku 1934 - 35 na niekrótych terenach wzrosła ilość spraw karnych z tytułu nieprawnych wyrębów. Możliwe, że pewną rolę — w związku z szybkością wykrywania przekroczeń leśnych — odegrał tu postęp w usprawnieniu działalności urzędów ochrony lasów. Jeżeli jednak zważymy, że w ostatnich czasach urzędy te uległy redukcjom, że na jednego komisarza spadły obowiązki wykonywane przedtem przez dwóch urzędników, — należałoby raczej motowane zjawisko połączyć z inną okolicznością, a mianowicie z poprawą koniunktury na rynkach zbytu. Leśnictwo nasze w ciągu pięciu lat kryzysu poniosło tak olbrzymie straty, że zrozumiałem wydać się musi dążenie do wykorzystania tej poprawy.

Nie stawiamy bynajmniej zarzutów pod adresem właścicieli lasów. Mówimy przecież o nielicznych wyjątkach — ale te wyjątki służą dla nas dodatkowym uzasadnieniem tezy, że Państwo w swym dążeniu do zachowania nienaruszalności kapitału leśnego — w czym zainteresowany jest bezpośrednio i każdy właściciel lasu — nie powinno ograniczać się tylko do normowania ciągłości i trwałości użytkowania zapomocą specjalnych organów ochrony lasów. Zadaniam Państwa jest jednocześnie stworzenie takich warunków, które przy czynialiby się do upowszechnienia zasady nienaruszalności kapitału leśnego, bo możliwości po temu leżą w ręku Państwa.

Gdy przyrost drzewny przestaje pokrywać wydatki na administrację leśną świadczenia, spłatę zobowiązań i t. p. właściciel lasu przestaje być zdolnym do spełnienia swych obowiązków publicznych — prawnych, o ile nie skorzysta z możliwości rozdrobnienia prowadzący do zagłady lasów, ponieważ na drobnych przestrzeniach leśnych racjonalną gospodarkę nie może znaleźć zastosowania.

Wynikałoby stąd, że gospodarstwo leśne w różnym co najmniej stopniu jak gospodarstwa rolne, winny być oto-

czona opieką Państwa i korzystać z pomocy na odrębnych zasadach tak w dziedzinie zadłużenia państwowego, samorządowych, prywatnych i bankowych jak i na innych różnych odcinkach, które wchodzi w grę, kiedy mowa jest o stworzeniu warunków dla utrzymania zasady nienaruszalności kapitału leśnego.

Dla ziem północno — wschodnich zasada ta ma szczególne znaczenie, ponieważ poza lasami nie posiadają one znaczniejszych bogactw naturalnych. Przed wojną, według obliczeń W. Bitnera, bilans handlowy b. gubernji wileńskiej kształtował się ujemnie w wysokości przeszło 2,8 milj. rubli. Sytuacja byłaby znacznie gorsza, gdyby nie wywóz materiałów leśnych, którego wartość sięgała 5-ciu milj. rubli.

Analogiczną rolę odegrywały lasy na ziemiach północno — wschodnich i w okresie powojennym. Przeciętna roczna nadwyżka wywozu nad przywozem z terenu wojew. wileńskiego i nowogródzkiego wynosiła w tysiącach tonn:

|                          |       |
|--------------------------|-------|
| drzewa nieobrobione      | 136,1 |
| drzewa obrobione         | 112,0 |
| podkładów i sleepów      | 80,8  |
| drzewa kopalnianego      | 79,0  |
| papierówki               | 410,5 |
| drzewa zapalczanego      | 25,0  |
| slupów                   | 18,2  |
| drzewa opałowe           | 1,1   |
| klepek, obręczy i . . p. | 2,7   |

Przeciętny roczny udział ziem północno — wschodnich (Wilno i Nowogród) w ogólnym — polskim eksporcie materiałów leśnych zagranicę, obliczony za ostatnie 10-lecie wynosi w procentach:

|                      |      |
|----------------------|------|
| drzewo nieobrobione  | 13,4 |
| drzewo obrobione     | 6,1  |
| podkłady i sleepy    | 22,4 |
| drzewo kopalniane    | 6,8  |
| papierówka           | 29,0 |
| drzewo zapalczane    | 65,0 |
| slupy                | 28,5 |
| drzewo opałowe       | 4,5  |
| klepki, dna, obręcze | 8,4  |
| wszelkie inne wyroby | 3,4  |

Ponieważ ostatnio w bilansie handlowym Polski na pierwsze miejsce wysuwa się wartość eksportowanego drzewa — w świetle przytoczonych cyfr jasną staje się rola ziem północno — wschodnich w oddziaływaniu na kształtowanie

się bilansu handlowego Państwa.

Wartość podanych w pierwszym zestawieniu nadwyżek (z uwzględnieniem wywozu do innych województw), biorąc przeciętne ceny materiałów okragłych, tartych i papierówki wynosi ok. 17 milj. zł. dla w-wa wileńskiego i ok. 27 milj. dla w-wa nowogródzkiego. W świetle tych cyfr obrazujących udział lasów w kształtowaniu się obiegu gospodarczego jasnym staje się szczególne znaczenie lasów dla ziem północno — wschodnich.

Zbieżność interesów Państwa z interesami rejonu, polegająca na konieczności nieuszczerpienia kapitału leśnego po winna zwrócić większą uwagę czynników miarodajnych na ten rejon, który skutkiem swego położenia geograficznego ponosić musi większe koszty handlowe a przeto mniejsze czyste korzyści z eksploatacji leśnych.

Polityka państwowa winna więc zmierzać do zachowania kapitału leśnego nie tylko w drodze nakazów i zakazów, lecz również w drodze takiego normowania stosunków dziedzinie kredytowej, podatkowej, taryfowej, socjalnej i innych, które przyczyniałyby się do rzeczywistego upowszechnienia zasady nienaruszalności kapitału leśnego. W tych zabiegach szczególnie uwzględnić należałoby musieli teren ziem północno — wschodnich, jako znajdujący się w szczególnie trudnych warunkach.

Postulaty leśnictwa w rozważanej sprawie są ogólnie znane. Wyczerpują one przychylnego załatwienia i jak do ład nie spowodowały jeszcze mniej lub więcej wyraźnego nastawienia polityki państwowej pod kątem ochrony lasów w znaczeniu administracyjnym.

Troską o nieuszczerpienie naturalnych zasobów nie wyczerpuje się zagadnienie polityki leśnej. Mało nie uszczuplać, — należy dążyć do ich stałego wzrostu. Zabiegom odnowieniowym powinno być nadane większe tempo. Tu jednak właściciel lasu całkowicie pozostawiony jest samemu sobie, bez pomocy. Niedawno w prasie przytaczano był przykład, że w roku ubiegłym w w-wie wileńskim pomimo nakazów, upomnień i kar nalesiono zaledwie 25 proc. nakazanej przestrzeni. Zła wola nie wchodzi tu bynajmniej w grę, — jedynie finansowa niemożliwość i brak kredytów. Wydaje się nam, że udostępnienie dla tych celów dogodnego długoterminowego kredytu posiada rzeczywiste znaczenie przytem o wiele i niewspółmiernie większe, niż nierealne zabiegi zachowania drzewostanu w sznurach gospodarczych wiejskich H—ki.

# W terenie i na torach

## Zjazd dziennikarzy sportowych

Zjazd Dziennikarzy Sportowych w Wilnie, z którymi przybył pułk. dypl. Kiliński, oraz kierownicy poszczególnych ośrodków W. F. rozpoczął się czynności od złożenia wieńca przed urną z sercem Marszałka Piłsudskiego.

Przed południem zjawili dziennikarze Troki. O godz. 17-ej nastąpiło w sali Izby Przemysłowo - Handlowej otwarcie obrad Zjazdu, w którym mie-

kiego, jako prezesa miejscowego oddziału Związku. Po przemówieniu tego ostatniego uchwalono wysłać do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej następującą depeszę:

„Dziennikarze Sportowi Rzeczypospolitej, zebrani na zjeździe w Wilnie, składają Ci, Panie Prezydencie, wyrazy głębokiego hołdu i czci.

Obradując po raz pierwszy od śmierci



Pierwszy od lewej, przy pulpitem przemawia dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego, pułk. dyplomowany Władysław Kiliński. Obok niego prezes Związku Dziennikarzy Sportowych Rzeczypospolitej p. Sikorski.

dzi innymi wzięli udział pp.: wicewójewoda Jankowski, kurator Szelągowski, starostowie pp.: Wielowiejski i Tramecourt, oraz szereg osobistości, z racji swych stanowisk interesujących się sprawami sportu.

Po otwarciu zjazdu przez prezesa Związku Dziennikarzy Sportowych Rzeczypospolitej p. Sikorskiego, który powitał zebranych w dłuższym przemówieniu, określiliśmy cele zjazdu, uczczono milczeniem pamięć Wodza Narodu.

Następnie p. Sikorski powołał na przewodniczącego zebrania p. Nieciec-

ci Wodza Narodu, ś. p. Marszałka Piłsudskiego, słubujemy pracować usilnie dla dobra polskiego sportu, którego Marszałek był wielkim protektorem, stwarzając jego trwałe fundamenty.

Jest gorącym pragnieniem nas wszystkich tu zebranych na zjeździe, aby na tych fundamentach wyrósł młody polski sport, godny naszego wielkiego państwa i wielkości ducha jego Twórcy.

Skończył szereg reprezentantów władz i organizacji witał zjazd, poczem zabral głos dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego pułk.

## Przed otwarciem wyścigów konnych

W niedzielę 30 czerwca br. otwarte zostaną wyścigi i zawody konne, zorganizowane na Pośpieszce przez Wileńskie Towarzystwo Hodowli Koni i Popierania Sportu Konnego.

Od szeregu lat odbywają się wyścigi w Wilnie i mają już swoją tradycję. Tor wileński jest bodaj największym w Polsce uczęszczany przez jeźdźców niezawodowych. Jazdy gen. telmańskie nawet w Warszawie nie mają takiego powodzenia jak w Wilnie.

Nagrody pieniężne w wyścigach wileńskich nie grają dominującej roli. Wielka natomiast ilość nagród honorowych, ofiarowanych przez różne osoby i instytucje, umożliwia przeznaczenie tych nagród do każdej gonitwy.

Program pierwszego dnia zawodów przewiduje trzy gonitwy z przeszkodami, jedną z płotami i trzy biegi naprzem. Konkursy hipiczne rozpoczną się w dn. 4 lipca.

Zainteresowanie wyścigami powiększa się z chwilą uruchomienia totalizatora, który funkcjonować będzie przez cały czas aż do końca wyścigów.

Komunikacja z Pośpieszką odbywać się będzie zapomocą autobusów. Regularność kursowania zapewniają organizatorzy jaknajsołenniej.

A więc do zobaczenia w niedzielę na torze w Pośpieszce.

(t. c.)

## Wyjazd naszych jeźdźców do Lucerny i Spaa

W piątek, dnia 28 czerwca wyjeżdża z Grudziądza ekipa naszych jeźdźców w składzie 5 jeźdźców i 12 koni na międzynarodowe zawody hipiczne do Lucerny i Spaa. Zawody w Lucernie odbędą się w dniach od 6 do 14 lipca, a zawody w Spaa od 20 do 28 lipca. Szefem ekipy jest mjr. Adam Królikiewicz. Skład ekipy przedstawia się następująco:

1) Rtm. Szosland na koniach Mi-

lord i Wysoka,  
2) por. Komorowski na koniach: Zbój i Wizja,  
3) por. Mossakowski na koniach: Wroblek i Weneja,  
4) por. Gutowski na koniach: Warzawianka i Traviata,  
5) por. Galica na koniach: Orlica i Savanah.

W skład ekipy wchodzi dwa konie zapasowe: Zapal i Znachor.

## Zdjęcie radiowe z walki o tytuł mistrza świata



Na lewo Braddock, na prawo Baer.

## PRZELEWY OBLIGACJI Pożyczki Narodowej

W „Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu” Nr. 17 opublikowane zostało obwieszczenie Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej w sprawie dokonywania przelewów obligacji Pożyczki Narodowej.

Na podstawie tego obwieszczenia z dnem 1 czerwca 1935 r. zezwolenie na dokonanie przelewu obligacji Pożyczki Narodowej udziela Urząd Długów Państwa w następujących wypadkach: 1) instytucjom kredytowym, które otrzymały zezwolenie na przyjmowanie obligacji na spłatę zobowiązań; 2) centralnym instytucjom kredytowym, przyjmującym obligacje na spłatę zobowiązań; 3) zakładom ubezpieczeń, które otrzymały zezwolenie na zawieranie umów ubezpieczeń na życie, przewidujących przyjmowanie obligacji Pożyczki Narodowej tytułem wpłat na składki; 4) instytucjom państwowym, przyjmującym obligacje P. N. jako kaucje i wadja, w razie przypadku kaucji i wadji; 6) instytucjom ubezpieczeń społecznych, które przyjmować będą obligacje P. N. jako kaucje i wadja, w razie przypadku kaucji i wadji, oraz w wypadkach przyjmowania obligacji P. N. na pokrycie składek ubezpieczonych w granicach ustalonych przez ministra Opieki Społecznej; 7) spadkobiercom, którzy, dziedzicząc obligacje P. N., udowadniają prawa spadkowe dokumentami, wymaganymi przez obowiązujące przepisy prawa; 8) osobom, które otrzymują obligacje na zasadzie prawomocnego wyroku sądowego; 9) członkom rodziny w wypadkach przelewu na rzecz najbliższej rodziny (rodzice, dziadkowie, dzieci, wnuki); 10) w razie przypadku kaucji i wadji, przyjętych w obligacjach P. N. przez osoby i firmy prywatne conajmniej po kursie, ustalonym dla papierów wartościowych w obwieszczeniu ministra Skarbu z dnia 9 lipca 1934 r., o ile te osoby i firmy uzyskały zezwolenie Komisarza Gen. P. N. na przyjmowanie obligacji P. N. jako kaucje i wadja; 11) przy regulowaniu obligacjami conajmniej po kursie emisyjnym (96 za 100) składek w związkach, korporacjach i zrzeszeniach zawodowych, w wypadkach, gdy instytucje te uzyskały uprzednio zgodę Komisarza Gen. P. N. na przyjmowanie obligacji tytułem wpłat na składki; 12) przy składaniu obligacji jako ofiary lub składki na rzecz instytucji społecznych, których działalność posiada znaczenie ogólnopolskie, o ile instytucje te uzyskały uprzednio zgodę Komisarza Gen. P. N. na przyjmowanie obligacji tytułem wpłat; 13) w wypadkach przyjęcia obligacji przez pracodawcę conajmniej po kursie 96 za 100 zł. nominalu tytułem pokrycia zobowiązań pracownika w stosunku do pracodawcy, o ile uprzednio pracodawca uzyskał zezwolenie Komisarza Gen. P. N. na przyjęcie obligacji; 14) prywatnym szkołom w myśl zasad okólnika ministra Wyznań Rel. i Ośw. Publ. z dnia 24 kwietnia r. b.

W wypadkach, nieobjętych omawianym obwieszczeniem, decyzję w sprawach przelewu obligacji wydaje Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej.

## Od Administracji

Uprowadzamy naszych Sz.Sz. Prenumeratorów, że z dniem 1-go lipca 1935 r. wstrzymamy wysyłkę pisma wszystkim, zalegającym do tego dnia w opłacie.

## Sprzedaj tuszorytów I. GINTOWT DZIEWAŁTOWSKIEGO

ofiarowanych na rzecz Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego trwać będzie do dnia 5 lipca b. r. Cena jednego tuszorytu o wymiarze 23x15 wynosi 3 złote.

Zapisy w Administracji „Słowa” Zamkowa 2.

## CARNERA ZNOKAUTOWANY

YORK. — W meczu bokserkim, stanowiącym eliminację do walki o tytuł mistrza świata w wadze ciężkiej, spotkali się na ringu nowojorskim bokserzy: Włoch Camera i murzyn amerykański Joe Louis.

Mecz zakończył się zwycięstwem czarnego boksera przez nokaut techniczny w 8-jej rundzie.

Kiliński. Wczoraj podaliśmy w ogólnych zarysach treść tego przemówienia, otwierającego nowe drogi dla prasy sportowej, które widzimy we współpracy z państwem, zgodnej, harmonijnej, wspólnej.

Nie trzeba chyba dowodzić, że skoro państwo wzięło w swoje ręce wychowanie fizyczne i sport, musiało wzwąć do współpracy prasę sportową. Wiemy, że są państwa, gdzie to wzwanie potraktowano krótko zdaniem: „albo z nami, albo wogóle nie”. To, co nam wczoraj mówił p. pułk. Kiliński było właśnie przeciwieństwem podchodzenia do sprawy z tego punktu. Pułk. Kiliński uznał rozsądną krytykę za celową i potrzebną, domagał się jej nawet, a szereg już dokonanych lub zapowiedzianych zarządzeń zadeklarował znaczną pomoc dziennikarzom sportowym, pizez co autorytet i znaczenie prasy sportowej podniósł.

Jestem gorącym zwolennikiem najszerszej wolności prasy, ale wyznam, że właśnie w sporcie, skoro dozwolono i pożądana jest krytyka, oczywiście rzeczowa i w odpowiedniej formie, nie mogę dostrzec jakiegos „uzależniania się” od czynników państwowych tam, gdzie niema, a jak dotąd przynajmniej nie było, sprzecznych celów i interesów gdzie niema partij i różnic politycznych, a jeżeli może być mowa o polityce, to co najwyżej o polityce personalnej. Ale także w tym dziale komunikował nam pułk. Kiliński, że w żadnym wypadku nie zamierza, aby decyzyja jego w tej czy innej sprawie, dotyczącej dziennikarstwa sportowego na terenie PUWF, miała być sprzeczna z wolą Związku jako organizacji. Wobec takiego stanowiska obiektywnie widzimy tylko duże plusy dla naszej organizacji z tej współpracy. Niema co ukrywać, że związek, który dotychczas nie potrafił nawet wyjednać wolnych wstępów dla swoich członków na wszystkie imprezy sportowe w Polsce, nie jest organizacją dostatecznie silną.

Po długim przemówieniu pułk. Kilińskiego rozwinęła się dyskusja. Pułk. Kiliński po posiedzeniu wyraził się z uznaniem do prezesa Związku p. Sikorskiego, że dziennikarze sportowi w tej dyskusji nie mówili o sprawach prasy, ale niemal wyłącznie o zagadnieniach sportu i Wychowania Fizycznego.

Nie przysięgałbym, czy w tem uznaniu nie dzwijała lekka nuta ironji. Kiedy bowiem pułk. Kiliński postawił wyraźnie szereg tez, dotyczących najistotniejszych zagadnień prasy sportowej, dyskusja jaka się wyłoniła, przeważnie odbiegała od tematu, sięgając najrozmaitszych, bardzo zresztą ciekawych i ważnych kwestji, ale z tematem nie mających nic, albo niewiele wspólnego.

O wygłoszonych pierwszego dnia referatach, oraz dyskusji zawodowej drugiego dnia, w tym zakresie, w jakim interesować to może czytelników pomówimy z braku miejsca kiedyindziej.

Wl. Laudyn.

## U nas i gdzieindziej

INOWROCŁAW. W towarzyskim meczu piłkarskim, rozegranym w Inowrocławiu, Wiener Sportclub pokonał Goplanie 6:1 (3:1).

\*\*

BERLIN. Mało znana lekkoatletka niemiecka Kühnelt uzyskała w tych dniach w rzucie dyskiem doskonały wynik 40 m. 25 cm.

Słynna sprinterka Krauss uzyskała w tych dniach wyniki: 100 m — 12,1 sek., w dysku — 36 m. 92 cm.

Z innych wyników motujemy: panna Krüger w biegu na 80 m przez płotki — 12,8 sek., ta sama w oszczepie — 39 m. 50 cm. W skoku wwyż panna Preusche miała wynik 153 cm.

Zawodnik niemiecki Long uzyskał ostatnio w skoku wdał — 737 cm., a w biegu na 800 m. — 1:57,1 sek.

\*\*

FRANKFURT n/M. W zawodach lekkoatletycznych we Frankfurcie nad Menem padły ostatnio następujące ciekawe wyniki:

Panna Tilly Fleischer uzyskała w oszczepie 43 m. 11 cm., a w dysku — 38 m. 51 cm.

Sprinter Hornberger uzyskał na 100 mtr. czas — 10,5 sek.

\*\*

PRAGA. Mistrzostwa lekkoatletyczne Czechosłowacji w konkurencji pań przyniosły wyniki następujące:

Pekarova wygrała bieg na 100 m. — 12,8 s., na 200 m. — 26,9 sek., skok wdał — 512 cm., oszczep — 38,70 mtr. i kulę — 12,52 mtr.

Uzyskane wyniki są naogół bardzo słabe.

Na starcie zabrakło wielu znanych zawodniczek, m. in. znakomitej Koubkovej, która jest chora.

# UMORZENIE DOCHODZENIA PRZE- CIWKO J. ALPEROWI

WILNO. Na skutek skargi złożonej władzom lotewskim został zatrzymany w Wilnie przed kilku tygodniami Józef Alper. Dochodzenie w tej sprawie zostało obecnie ukończonym i sędzia śledczy postanowił całą sprawę umorzyć, bowiem okazało się, że oskarżenie Alpera o przywłaszczenie brylantów było bezpodstawne i podyktowane zostało zemstą za zerwanie stosunków handlowych.

W związku z tem J. Alper postanowił skłonić sędzię swego b. współnika o zniesławienie.

## SZAFA ZABIŁA DZIECKO

WILNO - TROKI. W Okienkach w domu Brocha Szary, w czasie dokonywanego remontu, wyniesiona na ulicę szafa padając przygniotła jedno z bawiących się dzieci. Był to Enoch Wapner, lat 2, który po kilku minutach zmarł wskutek zgniecenia czaszki.

## Programy radiowe

WILNO  
Piątek, dnia 28 czerwca 1935 roku  
6,36 Gimnastyka 6,50 Muzyka 7,20 Dzień poranny 8,05 Audycja dla poborów 8,20 Program dzienny 8,25 Chwilka społeczna 8,30 — 11,57 Przerwa 11,57 Czas 12,00 Hejnał 12,03 Kom. met. 12,05 Dziennik południowy. 12,15 Dla naszych letników i uzdrowisk 13,00 Chwilka dla kobiet 13,05 Kilka tańców 13,30 Z rynku pracy 13,35 — 13,50 Transmisja 15,15 Pogadanka muzyczna 15,25 Życie artystyczne i kulturalne miasta 15,30 Walce 16,00 Co i jak pić należy w porze letniej 16,15 Koncert 16,35 Pogawędka dla chorych 16,50 Co dzienny odcinek prozy 17,00 Ostatnia podróż samowarkiem 17,30 Koncert 18,00 Gdynia w porównaniach 18,15 Cała Polska śpiewa 18,30 Audycja aktualna 18,45 Gali Curci śpiewa 19,05 Program na sobotę 19,15 Koncert reklamowy 19,30 Recital śpiewaczy 19,50 Aktualny monolog 20,00 Skrzynka muzyczna 20,10 Miłość Beethovena 20,45 Dziennik wieczorny 20,55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski 21,00 Koncert 22,00 Wiadomości sportowe 22,06 Wil. wiad. sportowe 22,10 Słynne orkiestry amerykańskie 23,00 Kom. met.

## WARSZAWA.

SOBOTA 29 CZERWCA  
8,36 Gimnastyka; 8,50 Muzyka z płyt; W przerwie Dziennik poranny; 9,50 Pogadanka sportowo-turystyczna; 10,00 Muzyka religijna z płyt; 10,15 „Pomorskie Moniuszki” — Transm. z uroczystości w Grudziądzu; 11,57 — Sygnał czasu; 12,00 Hejnał z Krakowa; 12,03 Przemówienie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego z okazji „Święta Morza” (Tr. z Zamku Królewskiego); 12,10 „Za morzami i brzegów słonecznej Afryki” — feljton wygłosi Zygmunt Dreszer; 12,25 Poranek muzyczny w wyk. Ork. P. R.; 13,00 Teatr Wyobraźni; 13,20 Muzyka o morzu. Koncert; 14,00 „Na kontrtorpedowcu w Gdyni”; Tr. z O. R. P. „Burza” przeprowadzona przez Bohdana Pawłowicza przy współudziale oficerów i załogi; 14,25 Muzyka lekka z płyt; 14,58 Wiadomości meteorologiczne; 15,00 „Warunki pracy w produkcji zwierzęcej w nadchodzącym roku gospodarczym” — pogadanka rolnicza; 15,10 Płyty; 15,45 „Co lubi, a przed czym się broni pszczoła?” — wygł. K. Bajorek; 15,50 Teatr Wyobraźni; 16,30 Koncert; 16,50 Codzienny odcinek prozy; 17,00 „Dla naszych letników i uzdrowisk”; 18,00 Poradnik sportowy; 18,10 „Minuta poezji”; 18,15 „Cała Polska śpiewa”; 18,30 — Przegląd wydawnictw; 18,40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy”; 18,45 Płyty; 19,13 Koncert reklamowy; 19,25 „11-letni Iwaś Hnatowicz, laureat konkursu rysunkowo-lotniczego, — przed mikrofonem; 19,30 — „Nasze pieśni” — w wykonaniu Janusza Popławskiego; 19,50 Pogadanka aktualna; 20,00 Pieśni bez słów — wykona Mała Ork. P. R.; 20,45 — Dziennik wieczorny; 20,55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”; 21,30 Koncert; 22,00 Wiadomości sportowe; 22,06 Wil. wiad. sportowe; 22,10 Słynne orkiestry amerykańskie 23,00 Kom. met.

# „Święto Morza” w Wilnie i Trokach

## PROGRAM OBCHODU W WILNIE

28 CZERWCA:

godz. 19. — capstrzyk.  
godz. 19. — akademja w „Ognisku” KPW (Kolejowa 19).  
godz. 21. — uroczystości „wianków” na Wilji (przystań Wil. T. W.).

29 CZERWCA:

godz. 10. — zbiórka organizacyj przed kościołem św. Kazimierza.  
godz. 10.30 — uroczyste nabożeństwo w kościele św. Kazimierza.  
godz. 11. — pochód organizacyjny nad Wilję.  
godz. 11.30 przemówienie p. post. dr. Brokowskiego z pałacu Tyszkiewiczów.  
godz. 12. — uroczystość na Wilji z powodu 25-lecia istnienia klubów wioślarskich (podniesienie bandery, chłost nowych łodzi, defilada).  
godz. 12.00 koncert popularny w kinie „Rewja”.  
godz. 20.30 — koncert muzyczny w sali Konserwatorium (Końska 1).

## PROGRAM OBCHODU W TROKACH

30 CZERWCA:

godz. 9. — nabożeństwo w kościele.  
godz. 10.30 — poświęcenie łodzi.  
godz. 11. — zbiórka przy Schronisku i przemówienia.  
godz. 12. — defilada taboru.  
godz. 13. — manewry flotyli łodzi na jeziorze.  
godz. 16. — zbiórka przy Schronisku i wyruszenie na jezioro Skajskie.  
godz. 20. — powrót do Schroniska i wspólna wieczerza.  
Do Trok będzie uruchomiony specjalny pociąg, który odchodzi z Wilna o godz. 8,40 i zatrzyma się przy Starych Trokach (2,5 km. od Nowych Trok). Tegoż dnia pociąg wraca ze Starych Trok do Wilna o godz. 22,50. Cena biletu tam i spowrotem zł. 1,50. Zapisy na pociąg skutecznie „Orbis” do godz. 13-ej dnia 29 czerwca oraz udziela wyczerpujących informacji.

## Apel do sterników

Kapitanat portu trockiego LMK. wzywa wszystkich sterników i sympatyków żeglarskiego do gremjalnego wzięcia udziału w uroczystościach Święta Morza w Trokach. Szczególnie doniosłe znaczenie Święta Morza w roku bież. w związku z rzuceniem hasła budowy łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego, nakłada w pierwszym rzędzie na sterników zaszczyt obowiązków, świadczenia swych usług w kierunku propagandy idei Polski Zbrojnej na morzu i Polski obfitującej w kolonie.

Sternicy! pamiętajcie, że flotyła trocka wystąpi w dniu 30 czerwca r. b. w 3-ech eskadrach: żeglowej, kajkowej i łódkowej, skupiającej około 300 jednostek wodnych, w tem sa-

mych łodzi żaglowych ponad 15. Pamiętajcie, że po raz pierwszy w Trokach zastosowany system defilady i manewrów na wzór jachtów morskich da efekt tylko pod tym warunkiem, że zgłosi się odpowiednia ilość kwalifikowanych żeglarzy. Pamiętajcie, że efekt zewnętrzny będzie najlepszą propagandą, której nie zastąpi ani plakat, ani odezwa, ani ulotka. Sternicy! stawcie się na rozkaz, wszyscy jak jeden mąż.

Nieobecni w dniu 30 czerwca r. b. na uroczystościach Święta Morza w Trokach dypl. sternicy LMK, którzy nie nadesłali do kapitanatu usprawiedliwienia swej nieobecności, będą wykluczeni od korzystania z taboru L. M. K.

## Aresztowanie trzeciego zbiega z więzienia steffańskiego

WILNO. Nocy wczorajszej patrol policji śledczej w czasie obchodu zawazył w rejonie ulicy Kijowskiej zbiegłego przed paru tygodniami z więzienia steffańskiego włamywacza Samosionka. Na widok policji Samosionok

pojechał uciekać, lecz usłyszawszy strzały goniących go policjantów, upadł na jezdni i dał się ująć. Samosionek jest trzecim ujętym włamywaczem z pośród czterech zbiegłych wówczas z więzienia.



Toalety na wyścigach w Auteuil

## GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 27 czerwca 1935 r.

### DEWIZY:

Belgia 89,30 — 89,53 — 89,07.  
Berlin 213,10 — 214,10 — 212,10.  
Holandia 359,85 — 360,75 — 358,95.  
Londyn 26,08 — 26,21 — 25,95.  
Kabel 5,28 1/8 — 5,31 1/8 — 5,25 1/8.  
Paryż 34,98 1/2 — 35,07 — 34,90.  
Praga 22,13 — 22,18 — 22,08.  
Szwajcaria 173,10 — 173,53 — 172,67.  
Włochy 43,75 — 43,87 — 43,63.  
Hispanja 72,53 — 72,89 — 72,17.  
Tendencja: niejednolita.

### AKCJE:

Bank Polski 90,00.  
Starachowice 34,95 — 34,90.  
Tendencja: niejednolita. Obroty małe.

### PAPIERY PROCENTOWE:

Budowlana 42,10.  
Konwersyjna 66,70 — 67,13.  
Dolarowa 80,75.  
Dolarówka 53,00.  
Stabilizacyjna 67,00.  
Stabilizacyjna drobna 67,13.  
Listy ziemskie 49,00.  
Tendencja dla pożyczek utrzymana, dla listów przeważnie utrzymana.

— — — — —

### CENTRALNE BIURO STATYSTYCZNE

podaje ceny niektórych artykułów w hurtu i detalu, notowanych na rynkach wileńskich z dnia 21 czerwca 1935 r.  
CENY DETALICZNE, w nawiasie ceny hurtowe za 1 kg. w złotych.  
Chleb żytni przemiał 55%, 0,29 — 0,30.  
Chleb żytni przemiał 75% — 0,24 — 0,25.

Chleb razowy 98% — 0,19 — 0,20.  
Mąka pszenna — 0,30 — 0,40.  
Mięso wołowe — 0,70 — 1,10.  
Mięso cielęce — 0,70 — 0,90.  
Mięso baranie — 1,00.  
Mięso wieprzowe — 0,80 — 1,00.  
Skóry bydłowe — (0,75 — 0,80).  
Cielęc — (4,70 — 4,80 za 1 szt.).  
Końskie — (16,00 — 16,50 za 1 szt.).  
Podszewowe — (3,00 — 4,25).  
Jucht — (3,00 — 4,00).  
Ssaki chromowe — (0,10 — 0,12 1 dm kw.).  
Karpie żywe — 2,50.  
Szczupaki żywe — 1,50 — 2,00.  
Śnięte — (1,20 — 1,60), 0,70 — 1,50.  
Okonie — 0,50 — 1,20.  
Płotki — 0,20 — 0,40, 0,40 — 0,50.  
Drobne ryby — (0,10 — 0,20).  
Kartofle — 0,03 — 0,05.  
Marchew — 0,30 — 0,45.

### Konkurs na okładkę

Kalendarz prawosławny w języku polskim rozpisat konkurs na okładkę na rok 1936. Udział w konkursie może wziąć każdy, kto do dnia 31 lipca br. nadesłanie projekt okładki pod adresem Lublin skrytka poczt. 167 Aleksander Kochanowski.

Technika rysunkowa jest dowolna, a jest tylko jedno zastrzeżenie: okładka ma być dwuharwna; trzecią barwą może być tło, t. j. kolor kartonu wziętego na okładkę. Wymiar okładki 17 na 24 cm. Projekty nie muszą być naturalnej wielkości.

Nagrody: 125 — 75 i 50 zł. Nagrodzone prace stają się własnością wydawnictwa i mogą być reprodukowane bez żadnych dopłat.

— — — — —

### Z ZA KURTINY

#### MŁODOCIANY KOMPOZYTOR

Sześciolenni uczeń Szkoły Muzycznej w Baku Elmir Mazirow zdradza niezwykły, jak na swój wiek zdolności. Nie tylko gra on utwory Mozarta, Czajkowskiego i inne, lecz także komponuje. Pierwszy jego utwór, zatytułowany jest „Baśń”. Ostatnio ukończył młody kompozytor marsz żałobny, skomponowany ku czci dramaturga turkmeńskiego Dżafar Dżafary.

Zdaniem profesorów, młodziutki Mazirow obdarzony jest wybitnym talentem.

## KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI MIASTA WILNA OGŁASZA KONKURS NA STANOWISKO DYREKTORA Zarządzającego Kasą

Kandydaci muszą odpowiadać następującym warunkom:  
1) obywatelstwo polskie;  
2) nieskazitelna przeszłość;  
3) muszą się wykazać znajomością 10-letnią praktyką na kierowniczym stanowisku w instytucjach kredytowych;  
4) wymagana jest dokładna znajomość stosunków gospodarczych m. Wilna;  
5) dolna granica wieku — 40 lat, górna — 55 lat;  
6) przy rozstrzygnięciu konkursu z pierwszeństwem wybierać będą korzystali Dyrektorzy Kas Komunalnych, odpowiadający powyższemu warunkom. Objęcie stanowiska nastąpi po zatwierdzeniu kandydata w drodze prepsanej.

Wynagrodzenie ustala się na zł. 1.200 — miesięcznie — brutto. Termin składania ofert z podaniem życiorysu, oraz załączeniem odpisów dokumentów poświadczonych przez oferenta i świadectwa lekarskiego o stanie zdrowia — jeden miesiąc od dnia ukazania się ogłoszenia o konkursie w dwutygodniku „Oszczędność”. Złożone odpisy dokumentów zwrócone nie będą. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Oferty w zapieczętowanym kopertach z napisem: „Do konkursu” należy kierować pod adresem Przewodniczącego Rady K. K. O. m. Wilna, al. Mickiewicza Nr. 11.

## HELIOS

Ceny zniżone: dzienne od 25 gr., wieczor. od 45 gr.

Nie zważając na sezon letni MILJONOWY FILM o niezwykłej wartości  
**NOC NA „TRANSATLANTYKU”**  
W rol. gł. wrocza Nancy Carroll oraz najpopular. amant Gene Raymond. W scenach rewjowych wszechśw. sławy „Trio Boswell”. Nadprogram Atrakcja oraz aktualja.

## LICYTACJA

### Wileński Lombard „Kresowja”

Wilno, Hetmańska 1 (róg Wileńskiej 53) tel. 722  
podaje do ogólnej wiadomości, że 8 i 9 lipca r. b. o godz. 4 ej p.p. odbędzie się w lokalu lombardu licytacja niewykupionych i nieprolongowanych zastawów od Nr. 1 do Nr. 60592.

UWAGA: w dniu licytacji prolongat N-rów licytacyjnych lombard nie będzie przyjmować.

## Oświadczenie

Niniejszem oświadczam, iż firmie B. Łokaciński, jak i żadnej innej w Wilnie mebli wyścielanych mego wyrobu do sprzedaży komisyjnie nie dawałem. Wszelkie powoływania się na moją firmę będą ścigać sądowo. **MEBLE WYŚCIELANE** mego wyrobu są do nabycia tylko w sklepie przy UL. NIEMIECKIEJ 2.  
STEFAN GABAŁA.

1) Działtawas Józef, urodzony 30. 9. 1880 r. w Potaszynie w pow. Marcjampolskim, syn Józefa i Marianny z Kozłów, nauczyciel publicznej szkoły powszechnej w Ostrowi - Mazowieckiej.

2) Chmielewowa Jadwiga Katarzyna, urodzona 14. 9. 1898 r. w Nowinach, w powiecie ostrowsko - mazowieckim, rozwódka, córka Stefana Święcickiego i Marii z Kochawiczów, nauczycielka publicznej szkoły powszechnej w Udrzynie, w powiecie ostrowsko - mazowieckim, i

3) Kostrzewa Euzebjusz, urodzony 14. 8. 1899 r. w Glinicach, w powiecie radomskim, w wojew. kieleckim, syn Andrzeja i Konstancji z Sobiepańskich, ogrodnik miejski w Grodnie, wniosł prośby o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego, a mianowicie:

1) „Działtawas” na „Działtawicz”,  
2) „Chmielewowa” na „Chmielewska”, „Chmielewski”, „Chmielewska” lub „Niedzielska” i

3) „Kostrzewa” na „Kostrzewski”.  
Podając prośby te do powszechnej wiadomości, nadmieniam Urząd Wojewódzki, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24. 10. 1919 r. Dz. U. Nr. 88, poz. 478 i § 6 rozporządzenia z dnia 16. 9. 1921 r. Dz. U. Nr. 92, poz. 678, wolno w przeciągu 90 dni od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia w Monitorze Polskim zgłosić do Urzędu Wojewódzkiego Białostockiego sprzeciw przeciw zamierzonym zmianom nazwisk.

Do sprzeciwu należy dołączyć metrykę urzędzenia lub inne dowody, wykazujące prawo wnoszącej sprzeciw do nazwiska, o które chodzi.  
Białystok, d. 19 czerwca 1935 r.

Za wojewodę

(—) Dr. Mellin,  
Naczelnik Wydziału.

## Kupno i sprzedaż

DZIAŁKA 600 mtr. kw. do sprzedania, ul. Senatorska 19, m. 1.  
Spis zapowiedzi nr. 53/1935.

CIĘŻARÓWKĘ używaną bez nadwagi kupię okazyjnie. Oferty pod „Tanie” do Adm.

KOCIETA ANGORY rasowe do sprzedania. Zakretowa 21 — 2. od 16 do 18-tej.

SZAFKĘ na przyrządy chirurgiczne w dobrym stanie kupi „Szkoła”. Oferty z warunkami do Adm.

ZBIORY monet rzadkich kupuję. Oferty z opisem pod „Numizmatykę”.

## Lokale

DO WYNAJĘCIA 4-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami ciepłe i słoneczne, ul. Dąbrowskiego 7.

MIESZKANIE do wynajęcia 5 pokojowe z balkonem i piętro od strony słonecznej. Ul. Białostocka Nr. 8.

POTRZEBNE 3 POK. MIESZKANIE z kuchnią, elektr., wanną w nowoczesnym domu. Wysokość komornego nie odgrywa roli. Oferty do Adm. gaz. pod B. B.

SZEŚCIOPOKOJOWE mieszkanie do wynajęcia. W. Pohulanka 39 m. 4.

## Letniska

PENSJONAT WE DWORZE, niedrugo, utrzymanie doskonałe, miejscowości piękna i zdrowa, nad brzegiem Wilji w sosnowym lesie. Informacje ulica Półna 6, m. 7 od 10—12 i od 4—7.

LETNISKO W LANDWAROWIE pokoje z całodziennym utrzymaniem, willa hr. Tyszkiewicza w parku, jezioro, kąpiel, łódki, kajak. Adres dla korespondencji: poczta Landwarów, Majątek, Sołewska. Informacje: Skopówka 7—7, od 4—5.

LETNISKO tanio, 2 lub 3 pokoje z kuchnią i werandą, w cichej suchej i zdrowej miejscowości, nad jeziorem w OŁONIE (2 km od przystanku Szklary). Informacje — Wilno, Jagiellońska 14 T-wro Kredytowe m. Wilna.

PENSJONAT — letnisko w majątku J. Potockiego w Krzywoszyńcu koło Baranowicz, dojazd z Baranowicz kolejką. Piękna okolica, las, woda, elektryczność, radio, konie, świetna kuchnia — jedzenie 4 razy dziennie — zł. 3,00 miesięcznie taniej — zgłoszenia listownie, poczta Krzywoszyńskie koło Baranowicz — K. Ław ska.

## Nauka

RUTYNOWANA NAUCZYCIELKA wyjedzie na wieś. Przygotowuje do kl. I lub II gimn. Zgłoszenia: Rzeczna 12 m. 14.

POSZUKUJĘ STUDENTA do pomocy w przerabianiu kursu chemii, fizyki, matematyki, kl. V gimn. Oferty: Kościółkowska Kolonia Kolejowa (Rękawiczki).

## Poszukują pracy

Rutynowana maszynistka, znająca dobrze rachunkowość poszukuje pracy biurowej. Oferty do Administracji „Słowa” pod Z. S.

ADMINISTRACJI domu, zarządza interesów podejmie się doświadczonego administratora. Łaskawe oferty pod „40” do Adm.

OSOBA STARSZA, poważna, z referencjami podejmie się pilnowania mieszkania, pracy w gospodarstwie. Łaskawe oferty dla „Starszej”.

PANIENKA zdolna, czerstwa i zdrowa ze skończoną szkołą zawodową kursów pielęgnarskich poszukuje posady do dzieci, zaraz tu na miejscu lub na wyjazd. Utrzymać musi starszą matkę i chorego bratka. Zgłoszenia: „dla 18-letniej” w Redakcji „Słowa” lub Baksza 10/2.

WYCHOWAWCZYNI znająca metody freblowską poszukuje posady do dzieci. Umie czytać, robić, gimnastykę — Wymagania skromne. Poważne i uczciwa i ref. ul. Tatarska 12 — 13 m. od 11 do 4 ppól.

## Różne

MODYSTKA przyjmuje wszelkie prace w zakres kapelusznictwa wchodzącą. Wykonuje tanio i elegancko, ul. Wielka 3 m. 16.

POLECAM tapczany, otomany, fotele i krzesła oraz przyjmuję zamówienia, a także przerabiam wszelkie meble. Wykonanie solidne STEFAN GABAŁA, Niemiecka 2.

TAPICER I DEKORATOR. Przyjmuję obstaunki wszelkiego rodzaju mebli, wchodzących w zakres tapicerstwa, oraz odnawia stare. Wykonanie solidne, ceny niskie. Bonifraterska 8 m. 2. Wł. Konisiewicz.

WSPOLNIKA do założenia sezonowego handlu owocarsko - kolanajnego poszukuje. Oferty sub „Mały kapital” do Adm.

BUCHALTERYJNE BIURO przy al. Mickiewicza 4 m. 12-a SPOŻYWA. BILANSE zakłada i prowadzi kserogowość wszelkich przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych oraz rolniczych. Godziny przyjęć od 16—18 i od 17—20.

## Zguby

ZGUBIONE zaświadczenie absolutorium Wydz. Lekar. USB na 1934 rok na imię Jadwigi Pratkowskiej umiawia się.